

# DOLNOŚLĄSKA

# Solidarność

Nr 9 (337) • Wrocław, 20.09.2013 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**2** Dni protestu

**5** Koncert w Zajezdni

**12** Stanowisko ws. strajku generalnego

**18** Bieg Solidarności



**PREMIEROWI  
NARÓD**

# DZIEŃ WIELKIEGO PROTESTU



**Ponad 4 tysiące związkowców z naszego Regionu wyruszyło w strugach deszczu do Warszawy. Na szczęście w stolicy kropla deszczu nie spadła.**

Punktem zbornym była ulica Piękna, wzdłuż ogromnych ambasad. Tam uformowało się czoło pochodu. Na przedzie dobosz z karykaturą Tuska na bębnie, a za nim jak dyrygent w orkiestrze przewodniczący Kazimierz Kimso. A w tej orkiestrze instrumentów było co niemiara. Husarskie chorągwie dumnie w górę wznosili Koledzy z Volvo, podobnie jak szeroką ławą idąca reprezentacja Polaru na czele z Małgorzatą Całińską. Wyróżniali się nauczyciele w kolorowych beretach. Nie będę wymieniał pozostałych organizacji, by nie pominąć kogokolwiek. Na naszej stronie internetowej zamieszczamy bogate galerie zdjęć i tam można zobaczyć kto był, a wydaje mi się, że byli wszyscy. I organizacje związkowe, i branże, i oddziały terenowe, a oprócz tego grono sympatyków i ludzi nie zrzeszonych, którzy również z nami przyjechali.

Liczna i kolorowa, a przy tym głośna była reprezentacja z Dolnego Śląska. Nasz Region szedł pod koniec niekończącego się pochodu. Po 4-godzinny marszu, kiedy doszliśmy do pl. Zamkowego, zakończyły się już przemówienia

liderów. Na szczęście na trasie przemarszu były ustawione telebimy i tam można było zobaczyć, bo usłyszeć było trudno, co działo się na scenie.

Ta manifestacja przejdzie do historii jako największa w III RP.



Okolo 200 tys. ludzi, jak szacowali organizatorzy, przeszła ulicami Warszawy. Nie było żadnych prowokacji, nie rzucały się w oczy służby porządkowe, bo przecież każdy Region miał własne grupy odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Manifestanci byli wyposażeni w głośne akcesoria – trąbki, gwizdki, syreny alarmowe czy bębny, ale widziałem też i inne instrumenty dęte. Niesiono niezliczoną ilość hasel. Od poważnych przywołujących nasze

swoją piłkę do haratania w gałę. Postać premiera Tuska była też na wielu transparentach a nad pl. Zamkowym czerwone balony unosiły jego wizerunek stylizowany na Pinokia.

W manifestacji brali też udział związkowcy z Litwy oraz różne organizacje. Obok związkowców z OPZZ i Forum, współorganizatorów marszu, można było zauważyć przedstawicieli Związku Policjantów, Związku Nauczycielstwa Pol-



postulaty i żądania – Godna praca, godna emerytura = godne życie, po żartobliwe np. „Jakie jest najlepsze zdjęcie Premiera – zdjęcie go ze stanowiska”. Przykładowe hasła: -Dość władzy szkodników, - Wara od związków zawodowych, - Kończ Tusku, wstydu oszczędź, - Dość Lekceważenia społeczeństwa, Stop eliminowania Pana Boga w Polsce, Jeśli nie damy rady, wezwiemy Czerwone Brygady, Razem jesteśmy silni, itd.

Jednak największym hitem tej manifestacji był pomnik premiera. Wieziony był przez całą trasę wraz z wieńcem u cokołu. Monumentalna postać przypominała komunistycznego dyktatora. Jedną ręką wskazywał nam świetlaną przyszłość a w drugiej pod pachą miał

skiego, Ligi Obrony Suwerenności, PPS, organizacji katolickich, kombatanckich i pewnie jeszcze wiele innych.

W końcowej mowie, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda zaznaczył, że kolejnym etapem będzie zbieranie podpisów z wnioskiem o rozwiązanie parlamentu. Na razie nic nie wskazuje na to, aby ta pokojowa manifestacja w jakikolwiek sposób wpłynęła na władze.

Związkowcy wyjeżdżając z Warszawy mieli poczucie dumy z tego, że pokazali rządowi jaką siłę reprezentują a co chyba najważniejsze, z tymi postulatami utożsamia się dzisiaj większość społeczeństwa.

JANUSZ WOLNIAK



# Co dalej po manifestacji?

## DANUTA UTRATA

przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania

Rozmawiałam po manifestacji z ludźmi niespecjalnie przychylnymi NSZZ „Solidarność” i powiedzieli mi, że pokazaliśmy w Warszawie, że jesteśmy dla rządu odpowiedzialnym partnerem do rozmów. Jeśli padają takie opinie, to znaczy, że opłacało się zorganizować Ogólnopolskie Dni Protestu. W mojej branży ten rok szkolny będzie szczególnie trudny i dialog jest potrzebny.

Skoro jednak nie zanosi się na rzeczowe rozmowy trzeba działać dalej, aż do zmiany władzy. Tak jak zapowiedział przewodniczący Piotr Duda, będziemy zbierać podpisy, aby rozwiązać parlament.



## RADOSŁAW MECHLIŃSKI

zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Uwolniliśmy w stolicy ogromny potencjał obywatelski. Aż się prosi, aby iść dalej i uwolnić ten potencjał w całej Polsce. Być może celowe byłoby zorganizowanie akcji happeningowej w dużych miastach. W atrakcyjnej oprawie można przekazać tym, którzy nie byli w Warszawie o co się spieramy z rządem. Na co się nie chcemy zgodzić.

Dziś 60% społeczeństwa ocenia nas pozytywnie i nikogo nie musimy przekonywać, że działamy merytorycznie. W czasie manifestacji prawicowiec szedł w jednym pochodzie ze skrajnym lewakiem. Okazało się, że stworzyliśmy wspólnotę.



## ZYGMUNT STELMACH

przewodniczący Rady Oddziału w Ząbkowicach Śl.

Po manifestacji powinniśmy, podobnie jak w czasie akcji referendalnej maksymalnie nagłośnić akcję zbierania podpisów za rozwiązaniem Sejmu. Trzeba wykorzystać nastroje społeczne oraz wejść w kontakt ze wszelkimi środowiskami, które także dążą do zmiany władzy.



## TOMASZ WÓJCIK

członek prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Czy manifestacja zmieni coś w podejściu rządzących do problemów pracowniczych? Myślę, że nie. Wypowiedzi ministra Kosiniaka – Kamysza świadczą o tym, że arogancja członków rządu jest niebywała. Oni nas lekceważą. Być może wynika to z faktu, że o ile w Warszawie 14 września NSZZ Solidarność zaprezentował się jako silny związek zawodowy to pozostałe centrale związkowe i inne organizacje wystawiły wg moich bardzo pobieżnych obliczeń jakąś niewielką część tego co my. Może to niestety oznaczać, że dane o uzwiązkowieniu w Polsce są zaniżone i może tu leży odpowiedź na pytanie dlaczego rządzący się z nami nie liczą.

Dla obecnej koalicji rządzącej nie stanowimy konkurencji. Dla nich przeciwnikiem jest PiS. Uważam, że w Związku powinniśmy się zastanowić, czy dalej trwać w tym urazie po AWS i zachowywać iluzję, że związek ma być apolityczny, czy wejść w politykę. Jeśli chcemy skutecznie osiągać zamierzony cel to musimy mieć odpowiednie narzędzia do jego realizacji. Bez wejścia w politykę to nam się nie uda.

WYPOWIEDZI ZEBRAŁ MARCIN RACZKOWSKI



# Demonstracje się skończyły, problemy pozostały

Z tego, co przeczytałem po przyjeździe z Warszawy wynika, że przekaz dotyczący demonstracji związkowych był w miarę obiektywny. Znalazłem felietony, w których dziwiono się, że wbrew zapowiedziom prorządowych mediów nie było żadnych zamieszek, palenia opon, a nawet stolica jakoś poradziła sobie z najazdem tysięcy autokarów.

Oczywiście znaleźli się malkontenci niepotrafiący dostrzec, że ten protest to kolejna runda starcia z rządem zorganizowana w sposób cywilizowany. „Solidarność” i inne związki idą drogą bez przemocy. „Zło dobrem zwyciężaj” to nie tylko hasło, ale prawdziwy drogowskaz. Nie w smak to wielu, którzy woleliby, aby związkowcy obrali drogę czynnej konfrontacji. A przecież jest jeszcze bardzo wiele możliwości organizowania protestów, które mogą być bardzo dotkliwe dla rządu. Czy nastąpi ich eskalacja, czas pokaże. Dzisiaj rząd w żaden sposób nie chce przyznać się, że jego decyzje były złe i dlatego do konstruktywnych rozmów, a właściwie żadnych, w najbliższym czasie nie dojdzie.

Kto zresztą miałby być stroną takiego dialogu? Minister pracy na pewno nie, bo oszukał ordynarnie, obiecując rozmowy przed uchwaleniem zmian w Kodeksie pracy i tego zdania nie dotrzymał. I w oczach związkowców stracił całkowicie wiarygodność. Chyba, że premier dokona w najbliższym czasie rekonstrukcji rządu i powoła nowego ministra. Ale to wariant mało prawdopodobny. Sam zaś premier Tusk został na tyle osmieśzony, że trudno sobie wyobrazić, że do stołu zasiądą partnerzy niemający w ogóle do siebie zaufania, a do tego noszący w sobie rozmaite urazy.

Pomnik, jaki podczas demonstracji wystawiono szefowi rządu to majstersztyk. Lenin w peruwiańskiej mycce i piłce do haratania w gałę, umacnia obiegową opinię o premierze, co to łasy jest na PR-owskie sztuczki, a skory bardziej do zabawy niż do pracy. Patrzenie, kto nami rządzi? Czy taki człowiek zasługuje na to, by go poważnie traktować? Ta stylizacja Tuskowego oblicza nie zatrze się już w opinii publicznej. Taki wizerunek będzie towarzyszył temu politykowi do końca.

Przypominam sobie, jak w czasach AWS-u trwała nagonka na Mariana Krzaklewskiego. Temu empatycznemu człowiekowi przyprawiono gębę duce, powielając zdjęcia z wysokim podbródkiem. Zmasowana kampania nienawiści zrobiła swoje. Dziś w stosunku do premiera Tuska nie trzeba prowadzić żadnej PR-owskiej kampanii, on sam się wykańcza. Najgorzej,

że każdy jego kolejny dzień rządów to krzywda dla Polski i Polaków.

Na zakończenie marszu przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda zapowiedział akcję zbierania podpisów za rozwiązaniem parlamentu. Jestem przekonany, że do nowych wyborów dojdzie najpóźniej jesienią przyszłego roku. Akcja związkowców będzie tylko przypieczętowaniem nieuchronnej decyzji. Mandat do rządu państwa już się kończy. Mam nadzieję, że opozycja, w szczególności PiS, też przyczyni się do skrócenia żywota obecnej ekipy.

I jeszcze na koniec jedna reminiscencja z warszawskiej batalii. W marszu, oprócz trzech wiodących związków, uczestniczyło wiele różnych organizacji, a wśród nich reprezentanci Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów. Kiedy musieliśmy powrócić do autokaru, stojącego 7 km od nas, podjechał samochód policyjny, a w nim dwóch młodych policjantów postanowiło nam pomóc. Pojechali po autobus, eskortując go do nas, a ponadto pilotowali nas do rogatki Warszawy. Tak się złożyło, że w naszym pojeździe byli młodzi, niedoświadczeni kierowcy i pomoc Policji była bardzo ważna. Ta interwencja stróżów prawa wywołała wielką radość i podróżujący zobowiązali mnie, bym podziękował tym warszawskim policjantom, co niniejszym czynię, zresztą bez żadnego przymusu, bo sam byłem pod wrażeniem.

Jako weteran takich demonstracji dodam jeszcze, że tym razem w ogóle nie rzucali się w oczy policjanci, którzy byli zmobilizowani na wypadek jakichś zdarzeń. To był też bardzo pozytywny akcent tej akcji. Jakież musiało być zaskoczenie tych, którzy oczekiwali jakiejś zadyminy w Warszawie. Pamiętam demonstracje, gdzie wzdłuż maszerujących związkowców ustawiono szeregi uzbrojonych po zęby policjantów. Okazuje się, że takie działania w ogóle nie są potrzebne. Co zaś do prowokowania, to pozostał mi jeden obraz, kiedy do dziennikarzy stacji telewizyjnych relacjonujących na żywo przekaz z pl. Zamkowego podchodzili oburzeni ludzie, żądający prawdy.

To też sygnał jak mainstreamowe media tracą wiarygodność w oczach przeciętnego odbiorcy. Ludzie widzie-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

li, jak dużo ich tam się zgromadziło, a słyszałem, że w niektórych mediach mówiono o kilkudziesięciu tysiącach zgromadzonych, kiedy było ich grubo ponad 100 tysięcy.

I na koniec jeszcze jedna refleksja. Reakcja mieszkańców Warszawy. Poza kilkoma objawami ostentacyjnej obojętności, nie spotkałem się z wyrazami agresji, w żadnej formie, co często miało miejsce na poprzednich demonstracjach.

To kolejny argument za tezą o nieuchronności upadku tego rządu i tej formacji politycznej, która tak nieudolnie nami rządzi. Oby ta transformacja polityczna dokonała się jak najprędzej.

JANUSZ WOLNIAK



**Redagują:**  
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),  
Tomasz Białaszczyk, Paweł Chabiński,  
Janusz Wolniak

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**  
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5  
I piętro, pok. 121  
tel.: 71 78 10 157;  
faks: 71 355 15 65

e-mail:  
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:** Region Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

**Druk:** Polskapresse Sp. z o.o.

**Nakład:** 6500 egz.

Numer zamknięto:  
19.09.2013 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo  
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:  
[www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)

# Zaczęło się w Środę



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

**W** środę 11 września w pierwszy dzień Ogólnopolskich Dni Protestu związkowcy pikietowali pod sześcioma ministerstwami: Pracy i Polityki Społecznej, Zdrowia, Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, Gospodarki, Spraw Wewnętrznych i Skarbu. Z Dolnego Śląska wyjechało tego dnia do Warszawy blisko 500 osób.

Po zakończeniu manifestacji pod poszczególnymi minister-

stwami związkowcy przeszli pod siedzibę Sejmu RP, gdzie odbyła się wspólna manifestacja. Tam wystąpili liderzy „Solidarności”, OPZZ oraz FZZ, którzy skrytykowali rządzących za to, że nie znaleźli czasu na spotkanie z demonstrantami.

– Jak widać rządzący się obrażili, że my jako obywatele tego kraju chcemy i będziemy się wypowiadać w ważnych dla nas sprawach – mówił Piotr Duda, szef „Solidarności”. – Dziękuję wam, że tu jesteście. Serce

się cieszy, widząc was tak wielu. Walczmy razem o więcej wolności w naszym kraju, walczmy o prawdziwą demokrację.

Poza liderami central związkowych pod Sejmem przemawiali też przewodniczący zgromadzeń pod poszczególnymi ministerstwami.

– Dość demontażu gospodarki morskiej, polskiego lotnictwa, transportu drogowego – apelował Leszek Miętek z Konfederacji Kolejowych Związków Zawodowych. – Ministrowi Nowakowi przynieśliśmy zegarki. Zegarki ustawione na za pięć dwunasta. Czas się kończy, Panie Ministrze! – przypominał Miętek, który przewodniczył 10-tysięcznemu zgromadzeniu pod Ministerstwem Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

Pod Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej pikietowało 3 tys. osób. – Przyszli emeryci, przyszli pracownicy banków, którzy chcą normalnych umów, pracownicy ZUS, które chciały przedstawić ministrowi swoje problemy – relacjonował Mirosław Nowicki z „S”. – Nic z tego, minister, mimo że obiecał, nie odebrał pisma osobiście. Przyjęto nas w furcie – opisywał Nowicki.

Lucyna Dargiewicz z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych zwróciła uwagę, że choć pod Ministerstwem Zdrowia miało pojawić się 2,5 tys. osób, okazało się, że przyszło 6 tys. – 33 lata temu był



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Mirosław Rzepka i Wiesław Nataneł pod Ministerstwem Transportu

u nas festiwal „Solidarności”, teraz zaczynamy festiwal godności – powiedziała Dargiewicz.

W środowym proteście wzięło łącznie udział około 26 tys. manife-

stantów, czyli dwa razy więcej niż zapowiadano. Kilkuset związkowców zostało na noc w „miasteczku namiotowym” rozstawionym pod Sejmem.

PCh



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

## Po manifestacji

## Oświadczenie

W związku z zaproszeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej na plenarne posiedzenie Komisji Trójstronnej, które ma się odbyć 20 września informujemy, że reprezentatywne centrale związkowe („Solidarność”, OPZZ i Forum ZZ) zawiesiły swój udział w tym gremium, uznając dialog w Komisji za pozorowany.

Warunkiem powrotu strony związkowej do jakichkolwiek rozmów jest wycofanie ostatniej nowelizacji Kodeksu Pracy oraz odwołanie ze stanowiska przewodniczącego Komisji Trójstronnej i Ministra Pracy pana Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Ponieważ żaden z tych warunków nie został spełniony, skierowane do nas zaproszenie jest bezprzedmiotowe.

Tadeusz Chwałka  
Piotr Duda  
Jan Guz



FOT. JANUSZ WOLNIAK

# Folkowo na zajezdni



Goran Bregovic rozgrzał wrocławską publiczność

W miejscu gdzie 33 lata temu strajkowali wrocławscy robotnicy – na terenie zajezdni autobusowej przy ulicy Grabczyńskiej odbył się koncert Wrock for freedom. Rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych upamiętniono świetną zabawą.

Rozpoczął w patriotycznym tonie zespół Forteca. Zespół, który w lutym wygrał organizowany przez Ośrodek Pamięć i Przyszłość konkurs Twardzi jak skała. Grupa De Press zaprezentowała znakomite połączenie muzyki folkowej z rockiem. Wykonała też swój naj-

wiekszy przebój Bo ja Cię kocham. Lider zespołu Andrzej Dziubek swobodnie wchodził w kontakt z publicznością. Prowadził między utworami rozmowy. Zekoczył ze sceny, aby dać pośpiewać innym. Wydarzeniem wieczoru był też zaimprovizowany na scenie duet Andrzej Dziubek – Jarosław Krauze. Charzmatyczny wokalista De Press wraz ze skarbnikiem dolnośląskiej Solidarności, pełniącym w czasie koncertu rolę konferansjera wykonali znany wszystkim utwór Góralu czy ci nie żal.

Emocje, zwłaszcza wśród pań sięgały zenitu gdy na scenę wyszedł Sebastian Karpiel-Bulecka z grupą Zakopower. Prowadzący koncert Jarosław Krauze nie musiał specjalnie namawiać publiczności aby wezwać muzyków z powrotem na scenę. Na bis zespół brawurowo wykonał utwór Marka Grechuty Dzikie wino. Wcześniej oczywiście zagrał m.in. swój największy hit Boso.

Wieczór należał do Orkiestry Weselno - Pogrzebowej Gorana Bregovicia, która obok dynamicznych bałkańskich melodii zaserwowała publiczności również bardziej refleksyjną muzykę. Znany w Polsce i kochany zwłaszcza od czasu wspólnej płyty z Kayah Goran Bregovic rozpoczął dynamicznie utworem Gas gas a potem wykonał inne dobrze znane publiczności hity w towarzystwie muzyków pochodzących m.in. z Serbii, Macedonii i Bułgarii.

Organizatorzy jak co roku drżeli o pogodę. Wszyscy pamiętamy w jak dramatycznych warunkach przebiegał koncert Electric Light Orchestra dwa lata temu. Emocji było trochę przy występie De Press (lekki, ale na szczęście krótki deszcz) a potem już zapanował letni, ciepły wieczór z muzyką inspirowaną folkem. Bardzo udany koncert. W 2016 roku ma on zostać wpisany w oficjalny kalendarz wydarzeń Wrocław Europejską Stolicą Kultury. MR



Góralu czy ci nie żal? - śpiewa Jarosław Krauze i Andrzej Dziubek z De Press



Koncert rozpoczęła grupa Forteca



Sebastian Karpiel-Bulecka wokalista Zakopower



Pracownicy Działu Rozwoju rozdają ulotki informacyjne



# Apeluję o rozum i rozwagę

Takie słowa skierował 1 września we Wrocławiu do rządzących przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso podczas uroczystości upamiętniających 33. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Jak co roku pod tablicą przy zajezdni autobusowej przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu przedstawiciele Związku, województwa i władz miasta złożyli kwiaty. Myślę, że niektórzy sprzedali etos „Solidarności” za 30 srebrników i zapomnieli o robotnikach, którym mieli służyć – mówił m.in. lider dolnośląskiej „Solidarności”. Kazimierz Kimso przypomniał, że tak jak przed 33 laty, tak i dziś „Solidarność” upomina się o dialog, którego obecna władza uporczywie odmawia. Porównał tę niechęć do dialogu z arogancją władzy komunistycznej przed 33 laty. Wyraził zadowolenie z obecności wśród licznie zebranych pocztów sztandarowych reprezentantów także szkół wrocławskich. Kazimierz Kimso życzył młodym ludziom, aby nie musieli wyjeżdżać z Polski, jak 2,5 miliona młodych ludzi, którzy emigrowali w ostatnich latach.

Oprócz licznie zebranych delegacji związkowych z pocztami sztandarowymi w uroczystościach wzięli udział parlamentarzyści, wo-



wojewoda Aleksander Marek Skorupa, wiceprezydent Wrocławia Maciej

Bluj i inni przedstawiciele samorządu.

Po uroczystości odbył się na terenie zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej piknik.

Wcześniej pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Józefa Kupnego została odprawiona Msza św. w intencji „Solidarności” w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka. – Cieszę się, że mogę w ten sposób wejść w historię dolnośląskiej „Solidarności” – mówił metropolita wrocławski.

Po Eucharystii ks. arcybiskup poświęcił przykościelną Salę Pamięci traktującą o historii Związku.

Rano pocztu sztandarowe i przedstawiciele wielu komisji zakładowych, sekcji branżowych i innych organizacji oddali hołd zasłużonemu dla Polski i naszego Regionu działaczowi „Solidarności” Piotrowi Bednarzowi oraz zastrzelonemu podczas sierpniowej manifestacji w 1982 r. Kazimierzowi Michalczykowi. W uroczystości wzięła udział żona i córka Piotra Bednarza oraz ojciec Kazimierza Michalczyka.

Modlitwę poprowadził ks. Stanisław Pawlaczek, kapelan dolnośląskiej „Solidarności”, a słowo okolicznościowe wygłosił Tomasz Wójcik.

MR



Przemawia przewodniczący dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso



Pocztu sztandarowe nad grobem śp. Kazimierza Michalczyka



Przedstawiciele „Solidarności” wrocławskiego MPK



Wśród samorządowców wiceprezydent Wrocławia Maciej Bluj (w środku)

# Skwer „Anny Solidarność” we Wrocławiu

**Skwer u zbiegu ulic Nowowiejskiej i Sienkiewicza we Wrocławiu od 26 sierpnia nosi imię Anny Walentynowicz – działaczki związkowej, antykomunistki, prawdziwej legendy Strajków Sierpniowych na Wybrzeżu.**

**A**nna Walentynowicz zginęła tragicznie w kwietniu 2010 roku w katastrofie samolotu prezydenckiego lecącego do Smoleńska.

Na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli władz samorządowych, przedstawicieli organizacji kombatanckich i kibiców piłkarskich. Obecni byli również członkowie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Rodzinę tragicznie zmarłej „Anny Solidarność”, jak nazwał ją w swojej książce historyk Sławomir Cenckiewicz, reprezentował wnuk – Piotr Walentynowicz.

W imieniu prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza przemawiała wiceprezydent Anna Szarycz – Ludzie z „Solidarność” są ludźmi pracy i idei. Symbolem tej pamięci jest osoba tragicznie zmarłej Anny Walentynowicz, która w swoim bogatym życiu zawodowym i społecznym podejmowała wiele różnorodnych wyzwań. Była osobą czynu i niezłomnej odwagi. Nie sposób wymienić jej zasług i dokonań. Będziemy ją pamiętać przede wszystkim jako aktywną działaczkę na rzecz praw pracowniczych. Dzisiaj wszyscy mieszkańcy Wrocławia pragną oddać hołd pani Annie Wa-

lentynowicz – kobiecie wpisanej na zawsze w historię każdego z nas – powiedziała.

– Jesteśmy dumni, że skwer na wrocławskim Śródmieściu będzie nosił jej imię. Zostanie inspiracją dla Wrocławia, który pamięta historię i na niej będzie budował swoje wartości i swoją przyszłość – powiedziała, kończąc wystąpienie wiceprezydent Wrocławia.

Kazimierz Kimso – szef dolnośląskiej „Solidarność” przypomniał wydarzenia sprzed 33 lat. – Uroczystości odbywają się w bardzo ważnym dniu dla całego Wrocławia. To 26 sierpnia 1980 roku Tomasz Surowiec z kolegami zabarykadował wjazd do zajezdni autobusowej przy ul. Grabiszyńskiej. Pewnie nie doszłoby do tych zdarzeń, gdyby nie Anna Walentynowicz. To ona wraz z koleżankami zatrzymała robotników w stoczni, którzy chcieli przerwać strajk. Czy powstałaby „Solidarność” gdyby nie tamto wydarzenie? – zastanawiał się Kazimierz Kimso.

Oceniając sytuację w kraju, Kimso powiedział, że co chwilę zongluje się przepisami, zmienia się je. Obecnie władza chce wypchnąć związki zawodowe z zakładów pra-

cy. Przypomnijmy, że w roku 80. przede wszystkim o wolne związki zawodowe toczyła się walka.

– Pani Anno, jest Pani dla nas niedoścignionym wzorem. Osobą, która nie dała się złamać, przekupić. Będziemy kontynuować drogę, którą Pani wytyczyła – zakończył szef dolnośląskiej „Solidarność”.

Piotr Walentynowicz – wnuk Anny Walentynowicz zaznaczył, że dla całej rodziny jest to bardzo

ważne wydarzenie. – Babcia nie miała łatwego życia nawet w wolnej Polsce. Wielu ludzi szykanovalo babcie, oskarżało ją o czyny, których nie popełniła. Każdy, kto choć trochę znał babcie wiedział, że wszystko, co robi, robi dla ludzi pracy.

Żli ludzie uczynili bardzo wiele, aby uciszyć ją. Bali się jej, a co ważniejsze, boją się jej nadal. Dzisiejszy dzień świadczy o tym, że ci ludzie jednak przegrali.

Związkowcom zależało, aby właśnie to miejsce nosiło imię legendy „Solidarność”. Mieści się tam figurka Matki Boskiej Niepokalanej. Ksiądz Jan Opala z parafii Świętego

Wawrzyńca, w której działa duszpasterstwo akademickie „Wawrzyny” zaznaczył, że jest to bardzo ważne miejsce dla Wrocławia. – Podczas II wojny światowej w tym miejscu pod drzewem, na którym znajdowała się kapliczka, gestapo rozstrzeliwało Niemców, którzy sprzeciwiali się niszczeniu miasta. Tych niepokornych i niegodzących się na złe traktowanie innych ludzi.

Wrocław to dopiero drugie miasto, które doceniło zasługi Anny Walentynowicz dla wolnej Polski. Od 2011 roku jedno z rond w Gdyni nosi imię zasłużonej działaczki Wolnych Związków Zawodowych.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Anna Szarycz - wiceprezydent Wrocławia, Piotr Walentynowicz i przewodniczący dolnośląskiej „S” Kazimierz Kimso

## Wrocław

# Wizyta kapelanów

**Łącznikiem pomiędzy uroczystościami 33. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” a ogólnopolską Pielgrzymką Ludzi Pracy do Częstochowy okazało się wrześniowe, dwudniowe spotkanie duszpasterzy środowisk pracowniczych**

**D**olnośląska „Solidarność” przywitała księży licznymi pocztami sztandarowymi, które stanęły u stóp ołtarza wrocławskiej katedry. 28 kapłanów wraz z arcybiskupem Józefem Kupnym koncelebrowało mszę św. Byli wśród nich księża znający środowiska kolejarские, medyczne, uniwersyteckie i kapelan Krzysztof Hajdun duszpasterz Dolnoślązaków. Nie zabrakło przedstawiciela żoliborskiej parafii, w której msze za Ojczyznę odprawiał ks. Jerzy Popiełuszko. W okolicznościowym kazaniu kanclerz kurii ks.

dr Stanisław Józwiak przypomniał postać błogosławionego kapłana z Warszawy oraz księży: Jancarza, Jankowskiego, Adama Wiktora, którzy w latach osiemdziesiątych pełnili posługę w środowiskach pracowniczych.

W krótkim wystąpieniu metropolita wrocławski wezwał duszpasterzy do wychodzenia z Ewangelią do ludzi, nie omijając tych, co są daleko od Kościoła. Trzeba wyjść do środowiska ludzi pracy, tak jak to było kiedyś. Dzisiaj Chrystus nas tam posyła – podkreślił hierarcha.

W podobnym tonie dziękował Walenty Styrz z Zarządu Regionu przypominając, że „Solidarność” jest związkiem chrześcijańskim nie z nazwy, ale z przekonania i z miłości, jednak kapłani mogą jeszcze wiele dla związkowców zrobić podczas wzajemnych spotkań.

Zjazd zorganizowany w ramach Krajowego Duszpasterstwa Ludzi Pracy którym kieruje biskup kielecki Kazimierz Ryczan (nieobecny we Wrocławiu z powodów zdrowotnych) był okazją do wymiany doświadczeń i poglądów księży z różnych regionów Polski. W wie-

czornej rozmowie duszpasterskiej uczestniczył przewodniczący ZR Kazimierz Kimso. Dla gości z różnych regionów kraju przygotowano wykłady: prof. ks. rektora Andrzeja Tomko i prof. Andrzeja Wiszniewskiego oraz zwiedzanie Wrocławia.

TB



Duszpasterze zwiedzają Wrocław. Orowadzał ich Andrzej Kofluk.

# XXXI Pielgrzymka Ludzi Pracy



Jak co roku w trzecią niedzielę września na Jasnej Górze zgromadzili się członkowie „Solidarności”. Przed Mszą przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda w swoim wystąpieniu ocenił, że z roku na rok działania rządzących pogarszają sytuację polskich pracowników i ich rodzin. Przywołując słowa inicjatora pielgrzymki kapelana „S” bł. ks. Jerzego Popiełuszki, przewodniczący powiedział, że pracownik nie może dobrze pracować, jeśli nie widzi sensu swojej pracy. – A jaki sens może mieć praca na śmieciówce? – pytał.

– Rok temu mówiłem – dla pracownika nie ma różnicy, czy pracuje na czarno, czy na umowę śmieciową. I w jednym, i drugim przypadku nie może zachorować, nie może iść na urlop, nie będzie miał emerytury. I co się przez ten rok zmieniło? Nic się nie zmieniło. Jest jeszcze gorzej. Zmieniając kodeks pracy, politycy zrobili z nas pracowników na rozkaz. Nasze wynagrodzenia będą jeszcze niższe. Nasze życie rodzinne jeszcze trudniejsze. Po raz kolejny pracodawcy przy pomocy rządu dla jeszcze większego zysku obniżyli sobie koszty, wyzyskując pracowników – podsumował przyczyny protestu.

Odnosząc się do dialogu społecznego, Duda zwrócił uwagę, że o trudnych sprawach trzeba rozmawiać, prowadzić dialog, ale nasza władza nie chce dialogu i kompromisu. Chce konfrontacji.

W homilii abp Sławoj Leszek Głódź wezwał do odnowy moralnej w Polsce. Wskazał na problem emigracji młodych ludzi oraz zanik poczucia solidarności wśród Polaków (pełny tekst homilii na stronie). Kapłan dziękował obecnej na Pielgrzymce matce błogosławionego ks. Jerzego Mariannie Popiełuszko za to, że dała Polsce i „Solidarności” syna, który zapoczątkował przed ponad 30 laty Pielgrzymkę Ludzi Pracy.

Wśród kilkudziesięciu tysięcy związkowców nie zabrakło przedstawicieli dolnośląskiej „Solidarności”. Wielu z nich m.in. z Whirlpoolu czy oleśnickiego ZNTK przyjechało po sobotniej manifestacji na kilka godzin do domu, aby rano, pomimo zmęczenia, wyruszyć do Jasnogórskiej Pani i prosić o wstawiennictwo za polskich pracowników.

Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę została zorganizowana po raz pierwszy w 1982 roku przez bł. ks. Jerzego Popiełuskę. Co roku odbywa się w trzecią sobotę i niedzielę września. Hasło tegorocznej brzmiało: „Solidarność wierna Bogu w Trójcy jedynemu, Kościołowi i Ojczyźnie”.

MR



Henryk Nakonieczny, Jarosław Krauze i Kazimierz Kimso



Orkiestra KWB Belchatów





# Nie można stwarzać fikcji wolności

Homilia ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia, metropolity gdańskiego, wygłoszona podczas Mszy św. celebrowanej z okazji 31. Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasnej Górze

„Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste I odnów we mnie moc ducha” (Ps 51(50), 12).

Po odnowę ducha przybyliśmy dziś na Jasną Górę, świat pracy!

Księżę biskupie Kazimierzu, pasterzu Kościoła kieleckiego i przewodniczący Komisji ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy Konferencji Episkopatu Polski! Ojcowie i Bracia Paulini, kustosz jasnogórskiego sanktuarium!

Bracia Kapłani, duszpasterze ludzi pracy!

Parlamentarzyści!

Czcigodne poczty sztandarowe!

Bracia i Siostry z „Solidarności”, którym dziś przewodni region łódzki, organizator tegorocznej pielgrzymki! Umilowana wspólnota polskiej pracy! Panie Przewodniczący NSZZ „Solidarność”!

Drodzy Radiosłuchacze!

## I. Fundament gmachu Ojczyzny

Dziś w sposób szczególny potrzebujemy macierzyństwa i obecności Maryi. Jej miłości, łagodności, dobrej rady. Mocy Ducha.

Wczoraj zakończył się wielki protest ludzi pracy, którego widowiskową była Warszawa. Jeszcze jego echo nie umilkło, słychać je w Polsce. Wielu z was, dziś tu obecnych, szło wczoraj ulicami stolicy w tym wielkim pochodzie ludzi pracy skupionych w związkach zawodowych. Uczestniczyło w manifestacjach poprzednich dni. Pod hasłem: „Więcej wolności dla Polaków”, „Dość lekceważenia społeczeństwa!” – takie były przewodnie hasła kilkunastu manifestacji. Wczoraj także i przedwczoraj zatrzasnęły się drzwi gabinetów ministerialnych, ale dziś Maryja otwiera swe ramiona, bo jesteście Jej dziećmi.

Podjęliście marsz nie z politycznego wyrachowania. Nie z pragnienia obalenia rządu. Wielotysięczna rzesza związkowców pragnęła dobitnie wyrazić: słowami, petycjami, obecnością, że – ich zdaniem – rząd lekceważy społeczeństwo i związki zawodowe, że zerwane zostały wzajemne relacje, zgasł społeczny dialog. Był to także protest przeciw narzucaniu wspólnocie pracy decyzji o fundamentalnym znaczeniu dla życia milionów, pośród nich tej szczególnie bulwersującej – o wydłużeniu czasu pracy – bez pytania o akceptację. Miał uświadomić rządzącym, że polskiej pracy należy szacunek i życzliwa troska.

A także ukazać prawdę, która dziś jest spychana w cień, w różny sposób wypłukiwana ze zbiorowej świadomości. Prawda ta brzmi: to ludzie pracy są solą polskiej ziemi! Ludzie pracy! A jeżeli sól zwietrzeje, czymże ją się solić będzie? Nie byłoby Polski, gdyby nie było polskiej pracy. To praca pokoleń Polskę tworzyła, umacniała, czasem ocalała. To praca tworzy wymierne wartości – materialne, gospodarcze, społeczne. Wczoraj i dziś. Stanowi fundament gmachu Ojczyzny. Od tego, jak jest on mocny, z jakiego materiału został utworzony, jakimi wartościami zespolony, zależy jego stabilność i trwanie.

Tu, na Jasnej Górze, w miejscu, gdzie we wspólnocie zawierzenia wielbimy Boga w Trójcy Świętej Jedynego, gdzie otwieramy nasze serca ku Matce Chrystusowej, trzeba przypomnieć, że wielkość ludzkiej pracy, jej godność, znaczenie, wynika z Bożego rozporządzenia, z Bożych przykazań. I nikt ich nie może zmienić, żaden parlament i żadne najwyższe autorytety. Praca to Boży program dla człowieka życia. Z pracy swojej ma człowiek pożywać chleb codzienny – mówi Księga Rodzaju. Przez pracę ziemię czynić sobie poddaną.

Drodze Kościoła towarzyszy refleksja o pracy, jej roli sprawczej dla rozwoju człowieka, także w jego duchowym aspekcie. Znalazła ona swoje miejsce w nauce społecznej Kościoła. Znajduje odbicie w solidarności Kościoła z ludźmi pracy. W szczególności sposób dochodzi do głosu tam, gdzie następuje zagrożenie wartości pracy, jej społeczna degradacja, wyzysk ludzi pracy, deprecjonowanie ich godności. Dlatego godzi się przypomnieć jeszcze raz – choć wielokrotnie o tym, w różnych miejscach mówiłem – słowa księdza Prymasa Tysiąclecia: „w sporze między władzą a ludem, rację ma zawsze lud”.

Z tej postawy solidarności z ludzką pracą wynika także akceptacja Kościoła dla działalności związków zawodowych. Są one powołane dla zabezpieczenia nie tylko bytowych interesów ludzi pracy, nie tylko ułożenia właściwych relacji między pracodawcami a pracownikami. Są także stróżami pracowniczej godności. Są stróżami pracowniczej godności!

Kto twierdzi, że czas związków zawodowych się kończy, daje wyraz swojej arogancji w stosunku do ludzi pracy, niezrozumienia nie tylko ich potrzeb, także godności pracy ludzkiej, której należy szacunek

i ochrona. Projekt bądź projekty ustaw o eksterminacji związków zawodowych, m.in. odbieraniu pomieszczeń, mówię o projektach, o składkach indywidualnych, to pomysły, to duch niczym rodem ze stanu wojennego. Przecież łomami wtedy wyważane były drzwi związkowe.

Kościół swoją szczególną powinność upatruje „w kształtowaniu takiej duchowości pracy, która wszystkim ludziom pomoże przez nią przybliżyć się do Boga – Stwórcy i Odkupiciela” (Jan Paweł II, Laborem exercens).

## II. Jesteśmy powołani do Prawdy

Bracia i Siostry!

Dziś do tronu Królowej Polski przynosicie brzemień goryczy. Rwie się tkanka społeczna, zaogniają się międzyludzkie relacje. Niekiedy wydawać się może, że jest coraz dalej człowiekowi do drugiego człowieka. I macie świadomość, że taka sytuacja przynębia, duchowo deprecjonuje, obezwładnia, wyklucza i zakłóca harmonię życia społecznego.

Chrystus daje wam pociechę, ukazuje drogę wyjścia z tej sytuacji. W świetle dzisiejszej Ewangelii warto spojrzeć na nasze ludzkie spory, czasem zda się niemożliwe do rozwiązania, na nasze problemy, które trafiają czasem na mur niechęci, wrogości, niezrozumienia. Ale przecież tylko modlitwą można skruszyć każdy mur. Modlitwa kruszy żelazo – mówimy. Po naszej modlitwie w bazylice św. Brygidy 31 sierpnia – są tu związkowcy z Gdańska, pamiętaj – mówiłem o losie związkowców z lat ,80, a także i roku ,88. I otrzymałem list jednej z pań pochodzących z Gdańska, a mieszkającej obecnie aż nad Pacyfikiem w stanie Oregon, pani Joanny Wojciechowicz. Zacytuje tylko niektóre zdania, bo myślę, że jej głos to głos także tysięcy. Píše między innymi tak: „Jestem wdzięczna za pamięć o nas, zapomnianych i skrzywdzonych, często schorowanych inwalidów, weteranów strajków 1980 i 1988 roku, internowanych lub więzionych, którzy w późniejszych latach 90., a nawet i potem, nie uzyskali pomocy od państwa. (...) Wielu z nas ciągle nie może wrócić, bo ani nie ma gdzie mieszkać, ani też za co żyć. Ja sama jestem najlepszym przykładem: brałam udział w strajku 1980 roku, jako tak zwana osoba wspomagająca, po czym od pierwszego dnia istnienia „Solidarności”, pracowałam w niej. Byłam kierowniczką działu Rozpowszechniania

informacji, działu, który zatrudniał 43 osoby (obejmował Radiową Agencję „Solidarności”, Dział Plastyczny i Fotograficzny i słynną – Parszywą „Dwu-nastkę”, czyli tzw. grupę szybkiego reagowania). Jeśli w ciągu ostatnich lat Polskę opuściło ponad 2 miliony obywateli, przecież jest to strata na miarę wojny! Jeśli telewizja TVN 24 (którą tu na końcu świata jako jedyną mogę zobaczyć), zachęca do brania pożyczek na wyprawkę dla dzieci do szkoły – to niewiele wywalczyliśmy lat temu trzydzieści trzy”.

Bracia i Siostry!

Te brawa dla tej pani, pani Joanny Wojciechowicz, która jest na emigracji, pojechała do syna i tam została. Syn miał 17 lat. I tylu tysięcy koleżanek i kolegów z tamtego czasu...

Wysłuchaliśmy dziś fragment Ewangelii według św. Łukasza o synu mamotrawnym. O tym, „co zginął, a odnalazł się”, zblądził na drogach świata. Współbrzmie z tym obrazem miłującego, przebaczonego ojca oraz pasterza, który wyrusza na poszukiwanie zagubionej owcy, obraz kobiety, która poszukuje zagubionej drachmy i cieszy się z sąsiadkami z jej odnalezienia.

Jezusowa opowieść o Bożej miłości, miłosierdziu, trosce ukazuje perspektywę nawrócenia wraz z nim ocalenia, nadziei, możliwości odbudowania tego, co utracone.

Bóg poszukuje pogubionych ludzkich serc. Gotów jest, jak ten dobry pasterz, zostawić swoje stado, aby ruszyć na poszukiwanie zagubionego człowieka. Wychodzi pierwszy na jego spotkanie.

Ku takiej perspektywie otwartych ku człowiekowi ramion przebaczonego Boga prowadzi modlitwa Mojżesza o ocalenie swego ludu, niewiernego ludu, który ulepił zamiast Boga cielca. I jakby dalej idzie św. Paweł w Liście do Tymoteusza. Paweł, ongiś „bluźnierca, prześladowca i oszczerca”, dzieli się radością z otrzymanej łaski.

W perspektywie ocalającej miłości Boga, Jego bezustannej gotowości do poszukiwania tych, którzy się pogubili, oddalili, porzucili to, czym żyli, możemy patrzeć także i na naszą pielgrzymkę. Wiecie dobrze, że zrodziła się z pragnienia znalezienia Bożej perspektywy dla zmagających ludzi pracy z rzeczywistością stanu wojennego. Szukaliście wtedy „mocy ducha”, by przetrwać. Dziś jesteście trochę starsi, wasi duszpasterze też, ale na nowo młodszy. Bo „Solidarność” odmłodziła.

Już trzydziesty pierwszy raz przychodzicie tu, na Jasną Górę, w pielgrzymce Ludzi Pracy. Pierwszy raz, przypomnę, w 1983 roku z błogosławionym księdzem Jerzym Popiełuszką. Wczoraj były jego urodziny. Dziękujemy obecnej tu mamie Mariannie za syna, za kapelana „Solidarności” – bł. ks. Jerzego. On tę pielgrzymkę zainicjował, poprowadził. Jesteśmy spadkobiercami tego bogatego wiana modlitwy, refleksji ewangelicznych czynów błogosławionego, skierowanych ku polskiej pracy, jej etosowi, związkach z życiem Narodu i jego drogą.

Błogosławiony ksiądz Jerzy – jeden z tych przepełnionych Bożym i polskim duchem kapłanów. Był też wtedy razem z nim śp. ks. prałat Henryk Jankowski. To wtedy, latem 1980 roku, odczytali znaki czasu i bez wahania poszli z ewangeliczną i sakramentalną posługą do strajkujących ludzi pracy. W przypadku ks. Jerzego była to Huta Warszawa, ks. Jankowskiego – Stocznia Gdańska. Towarzyszyli kapłańską posługą drodze „Solidarności”.

Bracia i Siostry!

Był przekonany – jak wielu rodaków w tamtych latach – że w wolnej Polsce, która z woli Bożej Opatrzności nadejdzie, idea solidarności będzie stanowić normę ładu społecznego w Ojczyźnie, że to na niej wesprze się funkcjonowanie państwa. Czy tak się stało?

## III. Nie można stwarzać fikcji wolności

Można pytać dziś, ile w tym pielgrzymowaniu jasnogórskim do tronu Królowej Polski jest wierności błogosławionego kapłana męczennika? Ile przywiązania do tamtego projektu Polski jutra wspartej na idei solidarności?

Mamy świadomość, że system neoliberalny, który zapuścił głęboko korzenie w nurt polskiego życia, w system gospodarczy, obrał inne preferencje i inne drogi. Na pierwszy plan wysunęło się to, co określa się mianem przedsiębiorczości i kapitałem. Przyszła likwidacja wielu zakładów. Przekształcenie własnościowych. Procesów, które generowały trudne problemy, stawały niewygodne pytania, choćby te o powiązania ludzi starego systemu z nowym, o tzw. uwłaszczenie komunistycznej nomenklatury.

**Ludzie pracy przestali być traktowani jako sól polskiej ziemi. A to przecież siła sprawczą dynamizmu życia Narodu Polskiego. Z bólem, ze wzrastającym niepokojem spostrzegamy, że podmiotowość polskiej pracy jej społeczna, narodotwórcza rola spychana jest**

► przez gospodarczych decydentów na plan dalszy. Ze wszystkimi tego konsekwencjami dla ludzi pracy. Polska praca dziś często traktowana jest po macoszemu, krzywdzona, czasem poniewierana, wydziedziczana z nabytych praw. Umowy śmieciowe to zhora. Pracujący nie wypracują przecież emerytury, grozi im nędza na starość.

O niektórych z tych krzywd było głośno w ostatnich dniach. Zostały one wykrzywane, wypowiedziane, że aż pan przewodniczący zachrypl. Stracił głos, ale mamy nadzieję na krótko.

Wciąż powraca pytanie, dlaczego zatracona została idea solidarności oddziałująca niegdyś – jakże mocno – na różne dziedziny polskiego życia? Dlaczego w okresie początkowych przemian idea ta nie została aplikowana do nowej historycznej sytuacji, w jakiej po 1989 roku znalazła się Polska? Dlaczego poczęła być z rozmysłem krytykowana, umniejszana, redukowana i nie znalazła miejsca w projektach modernizacyjnych?

Dlaczego przegrywała w zetknięciu z nowymi prądami, choćby mocno forsowanymi i reklamowanymi programem ideologii europejskości.

Dziś wyraźniej, niż to miało miejsce kilka lat temu, zdajemy sobie sprawę z tych ran odniesionych przez bezkrytyczną akceptację tego, co napływało do nas. A było w tym wiele śmieci i brudu. Wielu z tamtych ran do dziś nie sposób zasklepić. Zainfekowały polski organizm, nieraz skutecznie, ideologiami, prądami, niegodnymi, nihilistycznymi, wymierzonymi także w Boże prawa, w chrześcijańskie zasady moralne, wartości bliskie Polakom: wiarę, patriotyzm, przywiązanie do tradycji, więzi pokoleniowe. Węgrzy przewyżczyli te trudności. Niektórzy mówią, że uczyli się na naszym doświadczeniu, a inni,

że na naszych błędach. I w ciągu siedmiu miesięcy zreformowali cały kraj. Proces ten oczywiście trwa. Z tego to powodu niektóre nasze media straciły apetyt, a nawet i dobry sen.

Jeszcze raz, Bracia i Siostry, wróćcie choć kilkoma zdaniem do fundamentów III Rzeczypospolitej – do „Solidarności”.

Jaki jest dziś kształt wolności – tej „prawdziwej, dojrzałej, skutecznej”. W ostatnich dniach wiele się mówiło o instytucji referendum obywatelskiego. To ważny czynnik demokracji, tej bezpośredniej. Dający prawo obywatelowi do współdecydowania o istotnych sprawach dla ogółu, dla środowiska. Swego czasu zebrano dwa i pół miliona podpisów pod wnioskiem o referendum emerytalne – na próżno. A przecież referendum to zdobyc demokracji. I nie wykluczajmy Polaków z ich obywatelskich praw, i nie pomniejszajmy tej dojrzałej, prawdziwej, skutecznej polskiej wolności.

#### IV. Który skrzywdziłeś człowieka prostego

Ty skrzywdziłeś człowieka prostego. Ty, który skrzywdziłeś człowieka prostego. O tzw. kulturze wykluczania, stygmatyzowania mówił nie tak dawno, podczas spotkania z młodzieżą w Rio de Janeiro, Papież Franciszek. O jej społecznych, moralnych, mentalnych skutkach.

Jest i u nas, zbiera swoje żniwo goryczy, smutku. Można pytać, czy to tylko znak czasu w świecie i u nas? A może także dowód zaniku empatii, oschłości serc, nieumiejętności rozwiązywania wielkich społecznych problemów?

Jak inaczej, jeśli nie wykluczeniem nazwać sytuację młodych Polaków, o których pisała ta pani znad Pacyfiku. Jest ponad dwa miliony emigrantów, za pracą, za chlebem. Niewiele się nawet mówi o tej emigracji. Wykluczonych z marzeń, z aspiracji, z możliwości wykorzystywania wiedzy zdobytej w szkole i na studiach wyższych. Staramy się pomóc także poprzez duszpasterstwo polskie w tych krajach, gdzie są.

Ale czy system gospodarki wolnorynkowej nie wyklucza z przestrzeni ojczyzny własności polskiej – przez wyprzedzą, przez zmasowaną prywatyzację?

Jakże łatwo zaprzepaszczało polską własność. Przecież jest to częścione wyzbywanie się polskiej suwerenności. Tyle ziemi, ile Ojczyzny – mawiał Wincenty Witos. Tyle Ojczyzny, ile ziemi.

A

mnożą się na niej udzielne księstwa – supermarketów, innych handlowych molochów. **Polska ziemia stała się krainą nowej kolonizacji. Nie ma do nich dostępu polskie prawo podatkowe i nie ceni się także zbyt wiele prawa polskiej pracy. Te księstwa obcego kapitału stanęły w pierwszym szeregu tych, którzy wydali walkę świętowaniu niedzieli – dla nich to dzień targowej oferty, czasem bardziej atrakcyjnej niż w pozostałe dni tygodnia.**

A wykluczenie wielkich grup ludzi pracy: stoczniowców, portowców, górników? Tej wielkiej masy upadłościowej, pośród której tytu jest bohaterów drogi „Solidarności”. Spotykam ich rok w rok na spotkaniach opłatkowych, na spotkaniach wielkanocnych w siedzibie „Solidarności” tzw. „krajówce” w Gdańsku.

A wykluczenie z przestrzeni medialnej? Wiele miesięcy trwała walka o Telewizję Trwam. O co? O nor-

malność. O prawa katolickiej stacji w kraju katolickim!

A wykluczenie z godności? Czyż tak nie można zdefiniować sytuacji, w jakiej się znalazła polska rodzina? Kiedy coraz mocniej rozlega się pukanie do drzwi parlamentu, by zalegalizować to, co jest antymalżeństwem i antyrodziną. Zrównać w prawach z rodziną, uswięconą sakramentem, opartą na prawie miłości, na od-



FOT. WOJCIECH OBRMSKI

gedią. Którzy pamiętają o poległych. Dążą do prawdy – bez manipulacji, bez zakłamań. Każdego miesiąca idą w Warszawie Krakowskim Przedmieściem w modlitewnym pochodzie pamięci.

Wykluczanie ludzi biednych, starych, chorych. **Gdzie te gruntowne, zapowiadane, oczekiwane reformy służby zdrowia? Tak są, już to widzimy namacalnie. Przekształcane szpitale, zadłużane także, w spółki, by potem oddać prywatnym osobom.**

„Który skrzywdziłeś człowieka prostego śmiechem nad jego krzywdą wybuchając...” – słowa z Krzyży Gdańskich, z pomnika poświęconego pamięci ofiar Grudnia 1970 roku, wołają niestety, nie z przeszłości. Są znakiem teraźniejszości.

I pomóż nam, Matko, zamienić mowę wykluczenia w słowa miłości i przebaczenia.

#### V. Sztandar naszej wiary

Bracia i Siostry!

„Wielki naród musi nosić wysoko sztandar swej wiary.

Musi go nosić tym wyżej w chwilach, w któ-

rych władza jego państwa nie nosi go dość wysoko” – to słowa Romana Dmowskiego, jednego z twórców Polski Niepodległej. Dlatego może tak wysoko trzymacie te husarskie skrzydła.

I nieście ten sztandar wiary, bo to właśnie taki czas, taka chwila!

Jeszcze wiszą krzyże, w urzędach, w instytucjach... Wiszą krzyże, ale już przy malowaniu sal szkolnych bardzo często nie wracają czy remontach. Jeszcze wojsko w pielgrzymkowym oryndku idzie do tronu Maryi, swej Hetmanki.

Ale już słyhać krzyk sprzeciwu, oskarżenie o obywatelskie nieposłuszeństwo, kiedy rozlegnie się głos pasterza Kościoła mówiącego, że prawa Bożego nie może zastąpić żadne prawo stanowione przez ludzi.

Pismo Święte mówi, że mamy słuchać bardziej Boga niż ludzi.

Mimo tych przeciwności Kościół idzie drogami Ojczyzny, wiemy Ojcu

Świątemu, strażnikowi wiary i depozytu wieków. Papież Franciszek na ostatniej śródowej audiencji przypomniał nam o sakramencie chrztu i zadał zadanie. Niech każdy sprawdzi w księdze metrykalnej, chrzcielnej, kiedy został ochrzczony. Bo wiemy, kiedy żeśmy się rodzili, ale kiedy zostaliśmy wszczępieni w tą winorośl, jaką jest Kościół. Kiedy zostaliśmy ochrzczeni? A przecież tylko w Kościele i przez Kościół dokonuje się nasze zbawienie, przebaczenie, rozgrzeszenie i uświęcenie. I dlatego Kościół nie oczekuje na żadne przywileje. Ale oczekuje w stosunku do siebie normalności, rzetelności, także szacunku zaskarżonego posługą wieków w Ojczyźnie, także w najcięższych dla niej czasach.

Bracia i Siostry!

W tej perspektywie ocalającej miłości Boga, Jego bezustannej gotowości do poszukiwania tych, którzy się pogubili na drogach życia, patrzmy na naszą pielgrzymkę, nasze doroczne spotkanie tu, w polskiej Kanie, wypowiedziane tu słowa, modlitwy, skierowane ku sercu Matki pragnienia.

Jesteśmy dziećmi miłującego Boga, który wychodzi nam na spotkanie, otwiera ku nam swoje ramiona. Tych, co się oddalili, cierpliwie poszukuje, tych, co idą za nim, wspomaga w ich drodze. A ta droga prowadzi przez ten czas i przez tę ziemię. Praojcowie nasi otworzyli jej granice dla Chrystusa, Jego Matki, Kościoła, wiary świętej – na trwałe.

Polska – ziemia Jego Matki, ewangelicznego siewu i plonu, który wzrasta dobrem. Tego, co w niej wielkie i piękne. I z takiej Polski przybywacie, i do niej dzisiaj wróćcie. Wróćcie do siebie. Do swoich domów, do rodzin, do środowisk. Pomnażajcie dobro, któremu służycie. Pomnażajcie społeczną miłość, pomnażajcie nadzieję. Bo przecie wbrew tym zaniechaniom, wbrew tym ciemnym barwom, o których była mowa, jest tyle dobra, twórczej pracy, społecznej miłości, obywatelskiej aktywności.

I niech waszą dobrą drogę wspomagają błogosławieni i święci patronowie Ojczyzny, także błogosławiony ksiądz Jerzy, który was tu przyprowadził – na trwałe przy Maryi, na modlitwę, na zawierzenie spraw polskiej pracy.

Jesteśmy dziećmi Boga, mieszkańcami stworzonego przez Niego świata, „Świat Boga – to słowa Papieża Franciszka – jest światem, w którym każdy czuje się odpowiedzialny za drugiego człowieka”.

Ruszajcie w taką drogę, ku Polsce, ku waszym środowiskom. W imię Chrystusa i Maryi. Ze słowami psalmu z dzisiejszej Liturgii:

„Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste/ I odnów we mnie moc ducha”. Moc ducha. Odnów moc wiary i odnów moc nadziei. I z tą nadzieją wrócimy do naszych domów. Amen.

# Czy w Polsce potrzebne są związki zawodowe?

Mógłby ktoś spytać, dlaczego takie pytanie w związkowej gazecie, przecież to oczywiste, że związki są naturalnym podmiotem funkcjonowania społecznego. W relacjach pracownik – pracodawca nigdy nie będzie sytuacji na tyle obiektywnej, by niepotrzebne było istnienie pośrednika, na tyle dobrze umocowanego prawnie, by mógł zarządzić w sytuacjach trudnych. Tyle, że tę prawdę związkowcy doskonale znają i jest dla nich oczywista.

Ale oto w ostatnich miesiącach pojawili się odkrywcy nowych prawd, chcący wyeliminować związki zawodowe z życia publicznego. Wedle ich rozumowania takie organizacje są niepotrzebne, ponieważ mają być rzekomo patologiczne i generują koszty funkcjonowania przedsiębiorstw. Zajmują bezpłatnie lokale, mają jakieś etaty, na których nic nie robią i jeszcze dostają za to pieniądze. Po prostu obiboki, leserzy, żerujący na ciężko pracującej klasie robotniczej. Tylko bardzo ciekawe jest dlaczego w krajach wysoko rozwiniętych, gdzie kultura pracy stoi na o wiele wyższym poziomie, nadal tolerują istnienie związków zawodowych. A jak dzisiaj funkcjonuje w Polsce? Przyjrzyjmy się podstawowym danym statystycznym.

## Związki zawodowe w Polsce

Początek ruchu związkowego w Polsce przypada na koniec XIX wieku. Pierwsza organizacja o charakterze współczesnego związku zawodowego (Związek Wzajemnej Pomocy) w Polsce została zarejestrowana w 1889 roku.

Obecnie w Polsce istnieją trzy główne centrale związkowe: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” (ok. 680 tys. tysięcy członków), Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (ok. 730 tysięcy członków) i Forum Związków Zawodowych (ok. 300 tysięcy członków). Są również mniejsze związki zawodowe, niezrzeszone w centralach; przynależność do nich deklaruje 5% osób pracujących. W ostatnich dwudziestu latach poziom uzwiązkowienia w polskich przedsiębiorstwach znacznie spadł. Obecnie wynosi on ok. 16%, podczas gdy 20 lat temu co piąty pracownik należał do związku zawodowego. Panuje również przekonanie, że młodzi pracownicy niechętnie zapisują się do związków zawodowych, jednak może to wynikać z dużej ilości pracowników zatrudnionych na

umowy-zlecenie oraz umowy o dzieło. Największą aktywnością wykazują się związki zrzeszone w NSZZ „Solidarność”; bardzo zauważalna jest również działalność niezrzeszonego związku Sierpień 80. W protestach społecznych najaktywniej biorą udział związkowcy z branży kolejowej, pielęgniarki i położne, pracownicy Poczty Polskiej oraz górnicy.

Większość polityków wypowiada się w mediach negatywnie o działalności związków zawodowych. Często padało stwierdzenie, że postulaty związków zawodowych są nieadekwatne do możliwości pracodawców, a spełnianie ich przyczynia się do wzrostu bezrobocia. Pojawiała się również opinia, iż związki zawodowe chro-

kowe powinny posiadać kompetencje w zakresie zbiorowego prawa. Sami związkowcy również przyznają, że duża liczba związków w firmie negatywnie wpływa na ich opinie. Są przez to postrzegane jako kłótlive, co zniechęca do nich pracowników. W większości jednak członkowie związków zawodowych wypowiadają się na ich temat pozytywnie i uważają swoją działalność za niezbędną dla obrony praw pracowniczych i dialogu społecznego.

## Dlaczego pracownicy nie wstępują do związków zawodowych?

Zadajemy sobie często pytanie, dlaczego warto wstąpić do Związku,

a nie trzeba co miesiąc wносить opłaty”,

- „Nie wiem, nie pomyślałam o tym, aby należeć, teraz się zastanowię”,
- „Uważam związki za szkodliwe dla firmy”.

Te wyniki badań pokazują dokładnie, jak można pracownikom wskazywać drogę do przynależności związkowej. Jeśli np. aż 12% nie wie, jak się można zapisać, to jest duża możliwość, by z taką informacją do tej grupy dotrzeć.

## Dialog bez związku jest niemożliwy

W większości badanych przedsiębiorstw (61%) funkcjonują związki zawodowe. Inne organy reprezentacji pracowników były wymieniane bardzo rzadko – w 2,4% przypadków rada pracowników, w 1,1% inny organ reprezentujący interesy pracownicze, natomiast w mniej niż 1% przypadków interesy pracownicze reprezentowała osoba indywidualna. Co trzeci respondent stwierdził, że w przedsiębiorstwie, w którym pracuje, nie ma żadnej osoby reprezentującej pracowników w kontaktach z zarządem. Wśród osób reprezentujących interesy pracownicze wymieniono lidera (3 wskazania), majstra lub mistrza (2 wskazania) oraz przedstawiciela załogi (5 wskazań). Największy poziom uzwiązkowienia zanotowano w przedsiębiorstwach państwowych – niemal w każdym spośród badanych istniały związki zawodowe. W administracji publicznej związki zawodowe istniały w 84% badanych podmiotów. W przedsiębiorstwach zagranicznych związki zawodowe istniały w 44% przypadków, natomiast w MŚP – w 18%. W podmiotach, w których istniały podmioty reprezentujące pracowników, najczęściej (57%) występował więcej niż jeden związek zawodowy. W 2,2% przypadków funkcjonowały konkurencyjne rady pracowników, a w 6,5% – związek zawodowy i rada pracowników. Tylko jeden organ reprezentujący pracowników występował w 34,6% przypadków.



nią złych pracowników, gdyż dobrzy ochrony nie potrzebują. Pracodawcy również w większości negatywnie wypowiadają się na temat związków zawodowych. Wielu z nich twierdzi, że działania związków zawodowych paraliżują funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Pracodawca, w którego firmie działają związki zawodowe, ma obowiązek konsultowania ze związkiem zamiaru wypowiedzenia pracownikowi reprezentowanemu przez związek umowy o pracę na czas nieokreślony oraz zamiaru zmiany warunków pracy lub płacy, a działaczom związkowym przysługuje szczególna ochrona stosunku pracy. Dużym problemem jest też istnienie wielu małych związków w obrębie jednego przedsiębiorstwa. Dlatego też pracodawcy chcą, by reprezentatywny był związek, do którego należeć będzie 20% pracowników danego zakładu pracy. Według nich wyłącznie reprezentatywne organizacje zwią-

a zobaczymy dlaczego ludzie nie wstępują do zakładowych organizacji.

Najczęściej wskazywanym przez niezrzeszonych badanych powodem rezygnacji z uczestnictwa w ruchu związkowym był brak możliwości korzyści płynących z przynależności do tych organizacji, wskazany przez ponad jedną trzecią (38%) respondentów. Niemal co trzeci badany (30%) twierdzi, że związki zawodowe nie potrafią skutecznie bronić pracowników, a blisko 19% przychyliło się do opinii, że „lepiej się nie wychylać w dzisiejszych czasach i robić tylko swoje”. 13% odpowiadało, że nie wie jak się można zapisać do związków zawodowych, a 12% uważało, że związki zawodowe stoją po stronie pracodawcy, a nie pracownika.

Odpowiedzi nieskategoryzowane – pojawiające się jako inne – to:

- „Nie mam zamiaru dodatkowo płacić za uczestnictwo w związkach, powinna być za darmo przynależ-

## Skuteczność związków

Za najbardziej skuteczny sposób wywierania nacisku na pracodawcę uznane zostały przez badanych negocjacje związków zawodowych z pracodawcą, natomiast za najmniej skuteczny – współpraca z partiami politycznymi. Opinia ta jest spójna ze stosunkowo niskim poziomem zaufania do krajowej polityki i polityków notowanym w większości współczesnych badań. Pozostałe kategorie sposobów wywierania nacisku były oceniane jako skuteczne przeciętnie przez około jedną czwartą badanych, natomiast jako nieskuteczne – przez około 30% respondentów. Wszystkie spośród wymienionych strategii wywierania nacisku na pracodawcę były oceniane w bardziej określony sposób – zarówno pod względem pozytywnym, jak negatywnym – przez pracowników administracji publicznej oraz firm państwowych. Najmniej opinii pozytywnych dotyczących wszystkich kolejnych technik wywierania nacisku wskazywali respondenci zatrudnieni w małych i średnich przedsiębiorstwach oraz w firmach zachodnich. Negocjacje związków zawodowych z rządem były ogólnie uważane za jedną z najmniej skutecznych technik wywierania wpływu na pracodawcę – zwłaszcza w przedsiębiorstwach zachodnich.

## Wnioski z badań

Powstające pomiędzy pracodawcami a pracownikami konflikty mogą być rozwiązane wyłącznie w drodze dialogu; w sytuacji, w której dwie strony konfliktu nie mogą dojść do porozumienia, każda z nich powinna mieć możliwość skorzystania z pomocy strony trzeciej; strona trzecia powinna być obiektywna w konflikcie. Pracownicy jako grupa o mniejszej możliwości wpływania na pracodawcę powinni mieć prawo swobodnego zrzeszania się. Nie można uniknąć całkowicie konfliktu na tym tle, jedyną drogą jest negocjowanie warunków pracy i warunków płacowych, natomiast ze strony pracodawcy – informowanie pracowników o możliwościach i zagrożeniach. Badanie pracowników wykazało przede wszystkim wysoki stopień uzwiązkowienia w przedsiębiorstwach państwowych oraz nieco mniejszy w firmach z dominującym kapitałem zachodnim; podkreślić należy natomiast, że o ile w podmiotach publicznych funkcjonują często na terenie jednego zakładu pracy liczne, często opozycyjne wobec siebie organizacje związkowe, o tyle w „zachodnim biznesie” jest to zazwyczaj jeden, duży ruch pracowniczy. Barię funkcjonowania związków zawodowych w przedsiębiorstwach zachodnich jest przede wszystkim negatywny stosunek pracodawców oraz systemowy brak możliwości przynależności pracowników pozakodeksowych do związków

cd. na str. 16 ►

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

GAZETA PLAKATOWA • Nr 9 (148) • Wrocław, 20.09.2013 r.



## STANOWISKO Nr 3/2013

### Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” ws. Strajku Generalnego

Ogólnopolska Manifestacja Ludzi Pracy w dniu 14 września br. była niewątpliwie największą po 1989 r. Oznacza to, że polskie społeczeństwo zostało pominięte przez rządzących w procesie kolejnych zmian prawa. Determinacja pracowników nie skończyła się w dniu manifestacji, polscy pracownicy nie zgadzają się m.in. ze zmianami dotyczącymi czasu pracy i żądają ich wycofania.

Fundamentem zmian dotyczących czasu pracy było neoliberalne założenie, że najważniejsza jest gospodarka, a nie człowiek dla którego organizuje się gospodarkę. Uelastycznienie czasu pracy oznacza, że pracownik traktowany jest jak przedmiot. Gdy jest potrzebny używamy go, jeśli nie odkładamy go. Nie jest on nieużyteczny, nie twierdzimy że jest nie dobry, ale w danej chwili po prostu jest nam nie potrzebny.

Ustawa o elastycznym czasie pracy u samych podstaw traktuje człowieka jako rzecz. Uzasadnieniem takiego podejścia miało być zapewnienie trwałości zatrudnienia oraz konkurencyjności zakładów. Nawet tak pokrętne uzasadnienie nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. Szacuje się, że pracownicy stracą na podstawie przyjętych zmian około 10 mld zł. Straci na tym budżet państwa, samorządy i ZUS.

**Zarząd Regionu NSZZ Solidarność Dolny Śląsk wzywa wszystkie organizacje zakładowe do niezawierania niekorzystnych dla pracowników porozumień z kierownictwem zakładu pracy w oparciu o ustawę o elastycznym czasie pracy.**

Zarząd Regionu NSZZ Solidarność Dolny Śląsk stoi na stanowisku, że brak działań rządu w sprawie wycofania ustawy o elastycznym czasie pracy i stosowania jej przez przedsiębiorców, upoważnia wszystkie struktury związku do wejścia w spór zbiorowy i rozpoczęcia przygotowań do referendum w sprawie strajku generalnego.

Przystąpienie władz do konstruktywnego dialogu społecznego, w tym w Komisji Trójstronnej, w którym rozwiązania będą podejmowane w konsensusie ze związkami zawodowymi i wdrażane w przyjętej postaci, mogą uchronić nasz Kraj przed narastającą konfrontacją.

Wrocław, 18.09.2013 r.



FOT. JANUSZ WOLNIK

# *Drodzy Przyjaciele, Ludzie „Solidarności”*

Cztery Dni Protestów w Warszawie, których kulminacją był sobotni Marsz, pokazały naszą determinację w dążeniu do osiągnięcia celu, jakim jest Polska rządzona sprawiedliwie. Państwo, w którym nie ustanawia się praw przeciwko ludziom. Chcemy przecież kraju, gdzie przestrzegane będą prawa pracownicze, gdzie szanować się będzie miejsca pracy.

Pojechaliśmy do stolicy Polski rekordową grupą ponad 4 tys. uczestników. Dziękuję Wam, że na apel władz związkowych o udział w manifestacji

organizacje związkowe z naszego Regionu odpowiedziały w tak poważny i odpowiedzialny sposób. Nie przstraszył nas deszcz lejący się strugami w godzinach wyjazdu, nie zwiódła nas propaganda części mediów szkalująca działania związkowców.

Jestem dumny, że mogę przewodzić Regionowi i służyć Członkom Związku, na których zawsze mogę liczyć. Na transparentach pisaliście m.in. „Dość lekceważenia społeczeństwa”, „Wara od związków zawodowych”, „Dość władzy szkodników”. Te hasła oddają dzisiaj nastroje społeczne, Warszawa wbrew oczekiwaniom władzy przyjaźnie przyjęła naszą manifestację. Ale to też Wasza zasługa, że nikt nie dał się sprowokować.

Dziękuję Wam za nie tylko liczny udział, ale godne zachowanie. Daliśmy przykład, jak należy upominać się o swoje prawa.



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PIOTR MAJCHRAK

Pamiętajmy, że to nie koniec naszych akcji w obronie praw pracowniczych. Nasz przyjaciel Damian Jonak, bokser z Górnego Śląska, powiedział, że „walka trwa do ostatniej rundy”. Nie wiemy, ile ich jeszcze będzie, ale niezależnie od tego możecie być pewni, że nie ustaniemy w tej walce aż do zwycięstwa.

***I tak wygramy!***

*Stezimien Kimso*

Przewodniczący ZR Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

# Nauczyciele w letargu?

Ten rok szkolny zaczął się wyjątkowo spokojnie. Rzadko kiedy w ostatnich latach bywało, by nauczyciele nie protestowali równocześnie z rozpoczęciem roku szkolnego.

Czyżby oświata wolna była od bolączek ostatnich lat kryzysu. Wprost przeciwnie. Przecież tylko w ostatnich latach zniknęło 2 tys. szkół, a w przeciągu ostatnich dwóch lat kilkanaście tysięcy nauczycieli straciło pracę. Ci, którzy zostali, na razie cicho siedzą, licząc, że może ich nikt nie ruszy. Ale mogą się przeliczyć, bo w sejmie jest już gotowy projekt zmian w Karcie Nauczyciela i lada dzień pójdzie pod młotek. A tam chcą zmienić zasady finansowania, awansowania, urlopowania i może zatrudniania, jak chciałoby wpływowe lobby samorządowe. Czy i wtedy belfrzy cicho siedzieć będą?

W szkołach za sprawą rozbudowanego podwójnego nadzoru (kuratorijnego i samorządowego) króluje biurokracja, tylnymi drzwiami próbuje się wprowadzić ideologię gender, zmniejsza się wymagania, odchodzi programy, podręczniki, uczy się pod testowe egzaminy, lekceważy milion podpisów ws. referendum dotyczącego 6-latków itd.

A na razie jest tak, że ZNP układa się z rządem. Prezydium tegoż Związku spotkało się w końcu sierpnia z minister Szumilasową i jako się tam wspierają. W drugim związku dialogu z MEN-em nie ma prawie

wcale. Poprzedniczce obecnej minister pani Hall ze związkiem „Solidarność” po drodze nie było, obecna raz zaszczyliła Związek swoją obecnością, ale nic z tego nie wynikło pozytywnego.

MEN za to robi, co chce. Usunięcie ze spisu gimnazjalnych lektur

Tymczasem minister Szumilas, jedna z najbardziej niekompetentnych w tym rządzie i chyba w całej historii tego ministerstwa na przestrzeni 20 paru lat, ogłosiła program ratunkowy dla nauczycieli. Wałęsa obiecywał kiedyś 100 mln dla każdego, a minister edukacji postanowiła

o przyznaniu pomocy finansowej nie było tu mowy, tylko o jakichś programach, przekwalifikowaniach.

A ponadto MEN ogłosiło, że „wszystkie formy wsparcia będą skierowane dla nauczycieli, którzy w okresie nie dłuższym niż dwa miesiące cztery miesiące przed dniem przystąpienia do projektu utracili pracę i posiadają status osoby bezrobotnej oraz przepracowały w jednostkach systemu oświaty co najmniej rok.” Oznacza to, że ktoś, kto ponad dwa lata temu wypadł z systemu, już na żadną pomoc liczyć nie może. Ale, jak wyliczyłem powyżej, te kilkanaście tysięcy, a właściwie to nawet kilka, bo program ma objąć tych, co nie pracują już dwa lata, to po prostu kpina w żywe oczy.

Jedyny realny program pomocy nauczycielom, który udało się zrealizować na początku lat 90. dotyczył przekwalifikowania ruscystów. Nikt wtedy nie chciał się uczyć zniechęconego języka sąsiadów ze Wschodu i kto chciał mógł skorzystać z tego, by zostać np. germanistą czy anglistą. I pamiętam, że to wyszło.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

„Pana Tadeusza” musi zwiastować wielkie zdarzenia. „O roku ów! Kto ciebie widział w naszym kraju!”.

Ciekawe, czy nauczyciele obudzą się z letargu? Może nadeszła pora, by chyba uruchomić tajne komplety?

dać 100 mln (jak w tym starym kawale, o tym, co to mieli dawać na pl. Czerwonym), ale nie na łebka, tylko dla zwolnionych nauczycieli, a jest ich około 7 tys. Wychodzi zatem circa 14 tys. na jednego. Oczywiście

90. dotyczył przekwalifikowania ruscystów. Nikt wtedy nie chciał się uczyć zniechęconego języka sąsiadów ze Wschodu i kto chciał mógł skorzystać z tego, by zostać np. germanistą czy anglistą. I pamiętam, że to wyszło.

Nikt później nie troszczył się nigdy o zwalnianych pedagogów. Ale notowania rządu leżą na łeb, na szyję, a sama minister Szumilas powszechnie oceniana jest jako wyjątkowo beznadziejna administratorka tego resortu, no to Tuskowi ludzie dali jej te ochłapy i mówią: dziel i rządź. A ta ani rządzić, ani dzielić nie potrafi.

Te pieniądze na niewiele starczą. A realna pomoc powinna wyglądać inaczej. Przede wszystkim do tych zwolnień w ogóle dojść nie powinno. Lekką ręką wysyłać na bruk wykształconych ludzi jest karygodne. O tym, że tak się będzie działo, wiadomo było od paru miesięcy. Ministerstwo nic nie zrobiło, by ten proces zatrzymać. A wystarczyłoby wspomóc samorządy dodatkowymi środkami na zmniejszenie ilości uczniów w oddziałach, zapewnieniu dodatkowych nauczycieli wspomagających dzieci specjalnej troski, utrzymaniu oddziałów przedszkolnych, dofinansowaniu szkolnictwa zawodowego itd.

Ministerstwo tymczasem ogłasza tydzień przed rozpoczęciem roku szkolnego, że chce pomóc i ma te marne 100 mln. Nie widzę szansy, by te pieniądze nie poszły w błoto. To tylko propagandowa, PR-owska zagrywka mająca ocieplić wizerunek zimnej pani minister.

14 września w Warszawie w wielkim Marszu Protestacyjnym uczestniczyła duża grupa nauczycieli z Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” i oczywiście z naszego Regionu. Byli też barwnie ubrani nauczyciele z ZNP. Ale czy ich transparenty i postulaty dojrzały urzędnicy z MEN?

JANUSZ WOLNIAK

## Uroczystość

# Solidarnościowy sztandar w Dzierżoniowie

1 września br. miała miejsce w Dzierżoniowie podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Dzierżoniowskiej.

Związkowy sztandar został ufundowany przez ludzi dobrej woli związanych od lat z dzierżoniowską Solidarnością, wychodzących z założenia, że sztandar to symbol godności jednoczący ludzi we wspólnym działaniu dla ogólnego dobra.

Nauczycielski sztandar został poświęcony w czasie uroczystej mszy św. odprawionej w kościele pw. Maryi Matki Kościoła,

przez proboszcza wspólnoty parafialnej księdza kanonika Jarosława Leśniaka.

We mszy świętej, oprócz parafian, uczestniczyli licznie ludzie spod znaku Solidarności, parlamentarzyści oraz przedstawiciele lokalnej władzy samorządowej.

Chrzestnymi sztandaru byli założyciele dzierżoniowskiej solidarności oświatowej z 1980 roku: Mateusz Cegiełka, Irena Bukalska i Romana Jaruzelska - wdowa po śp. Wojciechu Jaruzelskim.

Sztandar wzbudził zachwyt zgromadzonych. Na rewersie jego wykonawcy Anna i Waldemar Trzciałkowsy umieścili podobiznę kapelana „Solidarności”, błogosławionego

księdza Jerzego Popiełuszki i jego duszpasterskie przesłanie „Zło Dobrem Zwyciężaj”.

Po mszy świętej, związkowcy i zaproszeni goście wzięli udział w miejskiej manifestacji zorganizowanej dla uczczenia 74. rocznicy wybuchu II wojny światowej i Dnia Weterana.

Pod pomnikiem Pamięci Losów Ojczyzny na Skwerze Solidarności nastąpiła prezentacja sztandaru przez chorążego poczty Leszka Kiepała, a założyciel i pierwszy przewodniczący MKZ Mateusz Cegiełka

przypominał historyczną działalność związkowej organizacji. Następnie przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Dzierżoniowskiej Kazimiera Sygulska przedstawiła nazwiska darczyńców sztandaru i

podziękowała fundatorom za wsparcie związkowej inicjatywy.

W dalszej części uroczystości okolicznościowe wiązanek kwiatów na płycie pomnika złożyli, między innymi, w imieniu Solidarności Oświatowej Przewodniczący Sekcji



FOT. KAZIMIERZ JANECKI

# W przedszkolu wcale nie jest źle

W przedszkolu naszym nie jest źle  
Zabawek mamy tutaj w bród  
Po całych dniach bawimy się  
W coraz to inny trud  
Pani nam przypatruje się  
Pilnuje, gdzie zabawy kres  
W przedszkolu naszym nie jest źle  
Kiedy się grzecznym jest  
Bo jeśli nie, zaraz po pupach  
Po pupach, po pupach biją nas (...)

Jacek Kaczmarski – Przedszkole

Kiedyś przedszkole było dostępne dla wszystkich dzieci. Kiedy jednak w latach 90. państwo oddało te placówki we władanie samorządów i zmusiło je do utrzymywania z własnych środków, tysiące przedszkoli przestało istnieć. Samorządy nieco okrzepły i część tych placówek w ostatnich latach odtworzono. Dalej jednak miejsce w przedszkolu w wielu gminach nie jest dostępne dla wszystkich dzieci. Władze lokalne muszą zagwarantować takowe wszystkim od piątego roku życia. Oczywiście cały czas wszystko dzieje się kosztem finansów lokalnych. Natomiast władze centralne trzymają łapę nad programem edukacyjnym obowiązującym w przedszkolach, a tu dzieją się rzeczy przedziwne. Nauczycieli przedszkoli zmuszono do prowadzenia bezsensownej dokumentacji podczas zajęć. Mają co godzinę sprawdzać obecność

i wypełniać dzienniki, pisać plany miesięczne, robić diagnozę wstępną i końcową, pisać informację o gotowości szkolnej, sprawozdanie z diagnoz, sprawozdanie z pracy dydaktyczno-wychowawczej, karty wycieczek, dokumentowanie awansu zawodowego, doskonale-

zem pracy w oświacie. Przecież to złamanie podstawowej zasady bezpieczeństwa. Panie w przedszkolu muszą mieć cały czas oczy dookoła głowy, a nie co rusz wypełniać dzienniki.

Gdzie wśród tej biurokracji jest dziecko? Gdzie jest jego rozwój,

niedopuszczalną ingerencją w wolny rynek usług edukacyjnych. Do tej pory funkcjonowało to tak, że oprócz standardowych zajęć, do których są przygotowane nauczycielki przedszkoli (to wyjątkowo sfeminizowane zajęcie, tylko raz w tym zawodzie spotkałem się



FOT. JANUSZ WOLNIAK

nia zawodowego, kursy plastyczne, muzyczne, kiermasze, konsultacje z rodzicami, zajęcia otwarte dla rodziców, uroczystości przedszkolne, prace zlecone przez dyrektora typu dekoracje i inne czynności.

Ten, kto to wymyślił, powinien zostać ukarany dożywotnim zaka-

gdzie jego potrzeby, jego możliwości, jego wrażliwość?

Teraz zaś decyzja o wyrugowaniu dodatkowych zajęć z przestrzeni sal przedszkolnych rozwścieczyła większość środowiska. Oświadczenie, że można prowadzić dodatkowe zajęcia za złotówkę jest

z mężczyzną) odbywały się dodatkowe, za które rodzice płacili, np. rytmika, język angielski, różnego typu specjalistyczne zajęcia artystyczne, sportowe itd. Rodzice dowolnie wybierali takie zajęcia, które uważali za korzystne dla swoich dzieci i oczywiście takie, na które było

ich stać. Koszty pojedynczych zajęć nigdy nie były drogie, kilka albo kilkanaście złotych miesięcznie. Za takie same zajęcia poza przedszkolem trzeba by płacić co najmniej kilkadziesiąt złotych. Z przedszkolami współpracowało w skali kraju tysiące nauczycieli, pedagogów, psychologów. Najczęściej mieli oni małe firmy. Wiemy jak dotkliwie jest bezrobocie dotyczące zwłaszcza kierunkowo wykształconych ludzi. Teraz i oni zasilą armię kilkunastu tysięcy nauczycieli, którzy stracili pracę w ostatnich dwóch latach.

Jednak oprócz tego aspektu, jest inny, o wiele ważniejszy. Dobro dziecka. Forsowany przez MEN program wcześniejszej edukacji wczesnoszkolnej ma bardzo wielu krytyków. Nie tylko istotny jest fakt, że zebrano prawie milion podpisów za przeprowadzeniem referendum. Współczesna psychologia już dawno udowodniła, jak ważne w rozwoju człowieka są pierwsze lata jego życia. Rozwój podstawowych umiejętności związanych z ruchem, mową, pisaniem, koordynacją wszystkich zmysłów rzutuje na przyszłość dziecka w szkole i całe dorosłe życie. Niestety obecne władze oświatowe zachowują się tak, jakby byli wśród nich sami dyktanci albo urzędnicy przeliczający wszystko na złotówki. To bardzo krótkowzroczna polityka.

Do licznych szkodliwych decyzji obecnego rządu, doszły kolejne. Oby jak najszybciej skończyło się to bezmyślne wegetowanie armii Tuskowych nieudaczników.

Wizja wcześniejszych wyborów jest coraz bliższa.

JANUSZ WOLNIAK

## Uroczystość

Krajowej Oświaty i Wychowania Ryszard Proksa, Dorota Pilarczyk i Maria Mokrzycka, a w imieniu „Solidarności” Ziemi Dzierżoniowskiej Donata Wajda, Roman Kowalczyk i Piotr Majchrzak.

Po manifestacji zaproszeni goście; nauczyciele i pracownicy oświaty udali się do Dzierżoniowskiego Ośrodka Kultury na związkowe spotkanie z Przewodniczącym Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Ryszardem Proksą. W spotkaniu wzięli również udział Marek Piorun - burmistrz Dzierżoniowa, Ryszard Szydłowski - zastępca burmistrza, Piotr Łyżwa przewodniczący Komisji Edukacji w Radzie Powiatu, radni miejscy i powiatowi oraz dyrektorzy placówek oświatowych pow. dzierżoniowskiego. W trakcie spotkania Mateusz Cegielka i Irena Bukalska, przekazali oficjalnie na ręce dyrektora Miejskiego Muzeum Henryka Smolnego

dokumentację związkową z 1980/81 roku, w tym pieczętą organizacji, wydawnictwa „drugiego obiegu” oraz plakaty i nagrane kasety magnetofonowe wyniesione 15 grudnia 1981 roku o godzinie 06 00 rano z lokalu związkowego w Dzierżoniowie przy ulicy Świdnickiej 35.

Na zakończenie zebrani wysłuchali wspaniałego koncertu, swoistej lekcji historii najnowszej; „Pamiętamy – piosenki buntu i nadziei” w wykonaniu Romana Kowalczyka i Krzysztofa Żesławskiego z Wrocławia.

Po koncercie przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Ryszard Proksa podziękował Irenie Skibniewskiej-Kozak za udział w 2012 r. w proteście głodowym w obronie wartości i charakteru polskiej szkoły, wyrażając równocześnie uznanie dla jej niezłomnej postawy.

KAZIMIERA SYGULSKA  
PIOTR MAJCHRZAK



Kwiaty pod pomnikiem składa Andrzej Proksa

FOT. KAZIMIERZ JANIECZKO

# Książki poza cenzurą

Po raz trzeci Janusz Wolniak jest autorem wystawy we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury. Po prezentacji własnych fotografii, a następnie prasy drugiego obiegu w tym roku salę klubu wypełniły książki wydane bez zgody cenzury.



Uczestnicy panelu dyskusyjnego

stanowią książki drukowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów. W drugim obiegu publikowano także literaturę współczesną, poezję, śpiewniki, poradniki, programy niepodległościowych partii politycznych. Jak wspominał Janusz Wolniak z plecakiem wypełnionym książkami podróżował po całej Polsce, będąc „zaledwie żołnierzem opozycji”. Jako kolporter z każdej sprzedawanej partii książek zostawiał sobie jedną pozycję, która obecnie jest cennym wypełnieniem

księgozbioru rodziny Wolniaków.

Wernisaż był okazją do wspomnień. Kazimierz Kimso Przewodniczący ZR przypomniał jak trzeba było w ciągu kilku dni w niezwykle ekspresowym tempie przeczytać Archipelag Gułag Aleksandra Sołżenicyna. Ta książka była szczególnym wyzwaniem dla drukarzy i czytelników. Dzieło rosyjskiego pisarza było ponad 1000 stronicową książką wydawaną w trzech tomach. Swoimi wspomnieniami dzieli się także Antoni Wójtowicz szef wydawnictwa Profil, które z podziemnej drukarni przekształciło się w legalnie działającą firmę wy-

naruszenia praw pracowniczych oraz pomoc w negocjacjach dotyczących postulatów płacowych. Związki zawodowe powinny być bardziej otwarte na postulaty swoich członków, otwierać się na nowe sposoby działania. Jedną z barier funkcjonowania związków zawodowych jest częste przekonanie o dbaniu nie o interesy pracowników, ale wyłącznie o interesy związku. Powinny zostać stworzone ścieżki dwukierunkowego dialogu pomiędzy centralami związkowymi a pracownikami.

OPRACOWAŁ  
JANUSZ WOLNIAK

Na podstawie Raportu: „Dialog społeczny w kontekście globalizacji i zmian na rynku pracy Dolnego Śląska – Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej

dawniczą, działacz samorządowy z Kotliny Kłodzkiej Janusz Laska, Bohdan Aniszczuk – wrocławski radny znany z działalności charytatywnej w Towarzystwie Pomocy im. Św. Brata Alberta, Wojciech Hann (dziś przedsiębiorca, a niegdyś wydawca m.in. podziemnego

„Constansu” i Piotr Medoń z Solidarności Walczącej. Wielu innych gości z nostalgią wspominało czas, gdy trzeba było znać: prawdę o Katyniu, czy o 17 września 1939 roku, cytować wiersze Norwida, czy noblisty Czesława Miłosza, słuchać pieśni Jacka Kaczmarskiego. Był to też czas kształtowania charakterów i zawiązywania wieloletnich przyjaźni w trakcie dyskusji po własnie przeczytanej książce z tzw drugiego obiegu.

TB

## Sport

## Migawki fotoreportera maratonu

**We** Wrocławiu odbył się już po raz 31. Maraton Wrocławski. Z roku na rok rośnie ranga i liczba uczestniczących w nim biegaczy. Ale rośnie też agresja części mieszkańców wobec uczestników biegu. To wydaje się trudne do wytłumaczenia i niełatwe do zaobserwowania. Niestety, są i to nierzadkie przypadki bardzo ordynarnych ataków na biegaczy. Żadne oficjalne media nie dostrzegły tego problemu, bo dziennikarze ustawili się przede wszystkim tak, by obserwować najlepszych. Ja z aparatem krążyłem po miejscach, gdzie na trasie pojawiali się zwykli przechodnie. Część z nich beczelnie wchodziła na ulicę przechodząc dostojnie w momencie, kiedy pojawiali się biegacze. Korzystali ze swojego prawa do pierwszeństwa przejścia po pasach, jakby tego bie-

– Ale długo nie pożyjesz – musiał jeszcze dodać zgrzybliwy człowiek.

– Ładnie nam pan życzysz – powiedział któryś z nadbiegających zawodników.

I tak skończył się ten dialog, bo przechodzień wsiadł do nadjeżdżającego tramwaju.

Gdyby to był tylko jeden przypadek, ale robiąc zdjęcia spędziłem na chodnikach kilka godzin i nasłuchałem się różnych głupich żartów i docinków. Na szczęście nie na tyle głośnych, by urazić maratończyków. Pewnie bym o tym nie pisał, gdyby nie to, że lokalna gazeta pisała z zachwytem o tym jak to wspinała publiczność miał ten bieg i jak wszyscy wrocławianie ciepło przyjęli biegaczy. Nie wszyscy i nie ciepło.

Dużo jeszcze wody w Odrze musi upłynąć, aż doczekamy się czasów, kiedy nawet jak komuś to nie będzie

się podobało, to swoje frustracje nie okaże na zewnątrz. A może jednak się mylę, może wśród nas jest właśnie część populacji myśląca tylko o sobie. Nie mogę zapomnieć też faceta, który przed biegnącymi pukał się w czoło, robiąc głupie miny. Takie to niestety obrazki



Marcin Tomczak na 35. kilometrze

gu w ogóle nie było. Jeszcze gorzej zachowywali się niektórzy kierowcy i przechodnie, przeklinając siarczystie na to, że nie mogą przejechać czy przejść przez poblokowane ulice. Ale szczerem beczelności popisał się pewien starszy pan stojący na przystanku tramwajowym.

Do przebiegającego obok niego, mniej więcej w tym samym wieku mężczyzny, skierował głośno słowa:

– Ty emerytura to już nie doczekasz.

– Emeryturę to już mam – zripotował biegacz

mogą popsuć najpiękniejszy bieg. Mam nadzieję, że zawodnicy doświadczili więcej przyjemnych obrazków, niż te przytoczone przeze mnie.

xxx

Ale teraz przyjemniejsze wiadomości. W maratonie była ustanowiona kategoria NSZZ „Solidarność”. Marcin Tomczak – pracownik Zarządu Regionu z czasem 4:44:45 zdobył 80 miejsce. Serdeczne gratulacje. Pełne wyniki we wszystkich kategoriach dostępne są na stronie <http://www.online.datasport.pl/results1005/>

JANUSZ WOLNIAK

## Czy w Polsce potrzebne są związki zawodowe?

► **cd. ze str. 11**

zawodowych. Jest to sytuacja wymagająca uregulowania, przede wszystkim ze względu na brak możliwej odpowiedzi na łamanie praw pracowniczych w tego typu przedsiębiorstwach. Dodatkowo, związki zawodowe mają problem z funkcjonowaniem w warunkach małej przedsiębiorczości – przedsiębiorstwa są często zbyt małe, aby organizacja związkowa mogła tam powstać. Rozwiązanie mogłoby mieć postać zbliżoną do niderlandzkiego Collecti eve arbeidsovereenkomst – zbiorowego układu pracy negocjo-

wanego trójstronnie, obowiązującego wszystkich pracodawców poszczególnych branż, nie tylko w przedsiębiorstwach, w których funkcjonują związki zawodowe.

Pomimo nienajlepszej opinii badanych o działaczach ruchów związkowych – często postrzeganych jako roszczeniowych i dbających wyłącznie o swoje interesy – pracownicy dolnośląskich przedsiębiorstw chętnie przystępują do związków zawodowych. Powodowani są głównie wiarą we wsparcie związkowców w sytuacji

Badanie współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY





# Światopogląd oczyszczany

Umiejętność dotarcia do prawdy jest szczególnie ważna w warsztacie związkowca. Co warto wiedzieć o teorii propagandy, by odkrywać prawdę z zaciemnień, wynikających z medialnego sposobu przedstawiania?

Obraz świata, który odbieramy w mediach, na pewno wpływa na nasz sposób odbierania rzeczywistości. Znając poszczególne techniki dziennikarskie, możemy świadomie nazywać, w jakim obszarze mamy bardziej a w jakim mniej adekwatne spojrzenie na rzeczywistość. I dobrać takie media, które pozwolą nam tę wrażliwość spojrzenia kształtować w sposób dostosowany.

## System S-M-S

Wystarczy przejrzeć pierwsze z brzegu liberalne światopoglądowo pismo, by zauważyć, że królują w nim trzy tematy: sensacja, muzyka i seks. Taki sposób dobierania treści w piśmie i konstruowania tytułów i tekstów ma na celu wzbudzenie zainteresowania. Odwołuje się on do naturalnego sposobu funkcjonowania człowieka, który sięga chętnie po to, co łatwe i przyjemne lub zaspokajające jego pierwotną potrzebę sensacji. Nawiązywać można do Systemu S-M-S poprzez zerotyżowaną okładkę, sensacyjne tytuły w stylu: „sprzedał własne dziecko!” czy wstępy (tzw. leady): „Ta piosenka wcale nie jest o **seksie** [podkreślenie: DN]. Utwór, który wywołał międzynarodowy skandal i stał się hymnem pokolenia, powstał z... bezbrzeżnej nudy”.

System S-M-S może służyć jako świadome narzędzie manipulacji w okresach napięć społecznych. Epatowanie charakterystycznymi dla niego tematami z różnych mediów służy wówczas wzmocnieniu bierności społeczeństwa.

## Fragmentacja

Polega na wybiórczym przedstawianiu rzeczywistości; uwydatnia cechy interesujące, ale nie najważniejsze. Bez względu na to, czy jej celem jest zainteresowanie odbiorcy i podwyższenie sprzedaży pisma, czy też świadomy, powolny wpływ na przekonania odbiorców, oddziałuje ona na nasz sposób postrzegania świata. Owszem, to oczywiste i naturalne, że w każdym artykule, audycji, programie czy filmie, dobiera się treści zgodnie z tym, na co chcemy zwrócić uwagę. Istotne jest też, że im bardziej jesteśmy świadomi, jakie treści zostały w konkretnym przekazie uwydatnione, tym w sposób bardziej wolny możemy uczestniczyć w rzeczywistości.

Za pomocą fragmentacji można na przykład przedstawiać obraz rzeczywistości zdecydowanie negatywny (mroczny, podkreślający jedynie błędy,

sprzeczności, niskie wyniki sondaży) lub sugerować, że pewne fakty są nieobecne (nieistotne) w naszej rzeczywistości. Dobrze jest wychwycić ten zniekształcony obraz, by móc budować w sobie obraz prawdziwy. Na poziomie doboru tematów: warto przyglądać się, jaki jest stosunek tematów pozytywnych i negatywnych w danym medium i jakie elementy uwydatniono, a jakie pominięto w artykule.

Np. w życiorysie pani X możemy przeczytać o fragmentach jej życia, postrzeganych w kulturze jako „barwne”. O rozwoju osobowości, kształtowaniu kariery, poszukiwaniu szczęścia z kolejnym mężczyzną. Niewiele dowiemy się o konsekwencji jej sposobu życia: że bohaterka artykułu, prowadząc demoralizujące życie w ostatnich latach była wrakiem człowieka.

Swoistą odmianą fragmentacji jest odciąganie od niewygodnych tematów, poprzez epatowanie tematami emocjonalnie ciekawszymi lub zaburzenie oceny: poprzez przedstawienie spraw błahych jako bardzo ważnych i odwrotnie.

Fragmentację trudniej wychwycić, gdyż potrzeba do tego dobrej ogólnej orientacji w danym aspekcie rzeczywistości. Trzeba wiedzieć - z innych źródeł informacji, co istotnego pominięto. Zachęcam do zainwestowania swojego czasu w przestudiowanie pod tym kątem kilku wybranych przez siebie tytułów, by wyrobić sobie opinię: które z mediów najbardziej starają się oddać rzeczywistość? I jakiego obszaru rzeczywistości to dotyczy?

## Chaos pojęć i wartości

„Odważne dziewczyny” na „odważnych zdjęciach” można dziś obejrzeć na niejednym portalu. Nikt z redaktorów stron nie nazywa ich w sposób słownikowo adekwatny: dziewczynami prowokującymi, uwodzącymi, rozwiązłymi. Autorzy sloganów sięgają po wyraz, zarezerwowany dla opisu zachowań wartościowych, polegających na śmiałej, przytomnej postawie wobec niebezpieczeństwa. Użycie go w nowym kontekście oswaja naszą emocjonalność z negatywnie do tej pory odbieranym zjawiskiem. Mówiąc w ogromnym uproszczeniu: sprawia, że to, co do tej pory nasz mózg uważał za niestosowne lub wulgarnie, zaczyna postrzegać jako coś neutralnego lub wręcz pozytywnego. Oczywiście nie dzieje się to z dnia na dzień. Często wystarczy zajrzeć do słownika i przeczytać definicję pojęcia, by zdemaskować tego typu chaos.

„Najgłośniejszy romans wiosny. Miłość podszyta skandalem. X i Y postavili własne życie na głowie. I są szczęśliwi jak nigdy. Lecz czy uda im się przetrwać medialną burzę?”. Tu

„wartość”: szokowanie i przyciągnięcie uwagi odbiorcy.

Podsumowując: chaos pojęć i wartości polega na zmianie lub przesunięciu znaczenia pojęć, zaburzeniu hierarchii wartości, używaniu sformułowań trywializujących lub ośmieszających podstawowe wartości. Pośrednio lub bezpośrednio relatywizujących wartości. Ich oddziaływanie jest tym silniej-

chologiczny u odbiorcy: szok, a gdy tego typu treści jest dużo: oswojenie z drastycznością i znieczulenie. Czym była motywowana ta wypowiedź? Lub: jaka była motywacja dziennikarza czy redaktora, że właśnie ją wyeksponował na stronie? Potrzebą nazwania prawdy czy ekshibicjonizm? Pod pozorem potrzeby ujawniania prawdy, pomija się tu zasadność poruszania tak trudnych



Na nasz sposób postrzegania świata wpływa wszystko, co wokół. Fotografia, muzyka, taniec i język ciała, literatura, teatr, historia, prasa, ulotki i reklamy, kino, radio, telewizja, Internet, organizacja wydarzeń kulturalnych.

jako najwyższą wartość przedstawia się szczęście, będące niewątpliwie ogromną wartością. Ta sugestia, może budować błędne przekonanie, że szczęście jest wartością najwyższą.

Coraz częściej na łamach pism stosuje się zabiegi, łamiące wrażliwość. Moje zdumienie wzbudziło pytanie redaktora: „Jesteś księżniczką czy zimną, racjonalną suką?” (Viva s. 53) Stwierdzenie, które jeszcze niedawno uchodziłoby za obraźliwe, staje się dopuszczalne ze względu na inną

sze, im więcej jest tego typu zabiegów, i im bardziej na różne rodzaje naszych zmysłów wpływa ten zabieg.

## Jawność

czyli dawanie do zrozumienia, że „nie ma się nic do ukrycia”.

„Jak miałem dwadzieścia parę lat, mama mi powiedziała, jak próbowała mnie na różne domowe sposoby zamordować” – przeczytałam w pewnej gazecie wyeksponowany fragment wywiadu z jedną z gwiazd. Efekt psy-

kwestii. Ten temat rozmowy wydaje się odpowiedni w warunkach, zapewniających komfort i bezpieczeństwo, np. wśród przyjaciół, czy wobec zaufanych: terapeutów lub duszpastera.

Skutkiem tego typu zabiegów jest wzmocnienie w targetowych odbiorcach, do których jest skierowany komunikat, wiarygodności; przekonanie, że autorzy stosują zawsze czyste metody działania i kierują się szlachetnymi pobudkami.

DOROTA NIEDŹWIECKA

*Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,  
a wspomnień nikt nam nie odbierze,  
zawsze będą z nami*

Rafałowi Kubackiemu  
wyraży głębokiego współczucia i słowa otuchy  
z powodu śmierci

### Taty

składają koleżanki i koledzy  
z MOZ POiW NSZZ „Solidarność Wrocław Centrum

Marii Bieleckiej wyrazi głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

### Matki

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Magdalenie Domagale wyrazi głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

### Teściowej

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Beacie Wers wyrazi głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

### Ojca

składają koleżanki i koledzy  
z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Joannie Kwiatyszek wyrazi głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

### Ojca

składają koleżanki i koledzy  
z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Janowi Domagale wyrazi głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

### Matki

składają koleżanki i koledzy  
z NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

# 23 BIEG SOLIDARNOŚCI



## Dobrze się biegło



Słońce, muzyka, lody, banany i stateczki na Odrze oraz przede wszystkim setki młodych ludzi biegnących dla przyjemności i medalu. To najkrótszy z możliwych opis przedpołudniowej części 23. Biegu „Solidarność”. Ta sportowa impreza o charakterze rodzinno-piknikowym odbyła się w pierwszą sobotę września na terenie wrocławskiego Hotelu Wodnik.

Pogoda 7 września była idealna. Nie padało, a lekki wietrzyk przy słonecznej pogodzie sprawiał, że nogi same niosły do mety. Warto też jednak dodać, że najmłodszych 5- i 6-latków oraz tych starszych niósł oprócz wspomnianego wiatru doping licznie przybyłych widzów, a zwłaszcza rodziców, którzy cza-

sem nieco przesadzali, wcielając się w trenerów biegania rodem z filmów z minionej epoki. – Chyba będę musiała w przyszłym roku zorganizować przed biegiem spotkanie dla rodziców – stwierdziła dyrektor Biegu „Solidarność” Danuta Utrata, widząc, jak niektórzy rodzice mimo łez ich pociech próbowali nieudolnie zachęcać je do wysiłku. Od lat liczy się w tym dniu przede wszystkim zabawa, a prawdziwe sportowe emocje i zawzięta rywalizacja powinny jednak zostać zarezerwowane dla uczestników popołudniowego Biegu Głównego z udziałem zawodników powyżej 12. roku życia. Warto tym, którzy jeszcze nie wiedzą, przypomnieć, że spośród masy imprez sportowych to





FOT. SZANOWIMIR KOWALUK

Bieg „Solidarności” we Wrocławiu jest jedynym, gdzie nie pobiera się wpisowego od uczestników, a każdy młody amator biegania (do 12. roku życia), który dotrze do mety, otrzymuje medal.

Kilometr do przebiegnięcia przy mocnym słońcu i około 24 stop-

niach okazał się dla niektórych sporym wysiłkiem. Choć i zdarzały się takie przyszłe młode gwiazdy polskiej lekkoatletyki, jak 10-letnia Martyna Krauze, która na metę wpadła z dziewczęcą lekkością i prze-

waga dobrych kilkudziesięciu metrów nad pozostałymi zawodniczkami. W pozostałych kategoriach wiekowych walka była już bardziej wyrównana. Jak zawsze urokliwie wypadli najmłodszy 6-latkowie, którzy na dystansie o połowę krótszym dzielnie sobie radzili. Niektórzy po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów zamienili bieganie na... chód sportowy. Nieco starszym, którzy znaleźli się na końcu stawki, lży ocierała i pocieszała prowadząca na rowerze Karolina Tomczak wraz z wieloletnim byłym komandorem Biegu Walentym Styrzem.

A na mecie zmęczonych amatorów biegania witali pracownicy Zarządu Regionu wraz z przewodniczącym Kazimierzem Kimso



FOT. MARGON RACZKOWSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

## WYNIKI BIEGU SOLIDARNOŚCI

### BIEG GŁÓWNY - KLASYFIKACJA GENERALNA

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Kateg.	Czas
1	676	Demczyszak Mateusz	Wks Śląsk	M20/1	14:59
2	393	Musiyako Ivan (UKR)	Achilles-Leszno	M20/2	15:14
3	686	Przedwojewski Bartłomiej	Glucholazy	M20/1	15:49
4	57	Blahodir Yuriy (UKR)	Ostrow Wlkp	M30/1	15:55
5	774	Sobczyk Tomasz	Wrocław	M30/2	16:03
6	1995	Makuś Kamil		M30/3	16:31
7	869	Ślęzak Piotr	Oborniki Śląskie	M20/4	16:37
8	161	Gronostaj Grzegorz	Wrocław	M30/4	16:42
9	731	Samolij Dominik	Wrocław	M30/5	16:48
10	292	Karbowiak Kamil	Brzeg	M16/1	17:13
11	318	Klimczak Mikołaj	Glucholazy	M20/5	17:20
12	879	Tokarczyk Mariusz	Legnica	M40/1	17:24
13	93	Buszewski Benjamin	Wrocław	M30/6	17:27
14	104	Chodorski Piotr	Wrocław	M40/2	17:29
15	741	Siemaszko Jerzy	Opole	M50/1	17:32
16	264	Jarosz Bogdan	Wrocław	M40/3	17:36
17	664	Podolski Patryk	Świdnica	M20/6	17:39
18	785	Spaliński Piotr	Olawa	M40/4	17:49
19	2007	Kuźma Wiesław	Wrocław	M50/2	17:52
20	54	Bill Mariusz	Jordanów Śląski	M40/5	17:57

### BIEG GŁÓWNY - KLASYFIKACJA KOBIEC

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Kateg.	Czas
1	2175	Kazubova Tatiana (UKR)		K20/1	00:18:22
2	36	Batrak Natalia (UKR)	Ostrow Wlkp	K20/2	00:18:27
3	1000	Pędziwiatr Klaudia	Wks Śląsk	20/3	00:18:34
4	2120	Ficner Anna	Złotoryja	K20/4	00:19:15
5	237	Łukijaniuk Marta	Wrocław	K16/1	00:19:29
6	739	Shchensna-Radzikovska Halyna	Świdnica	K30/1	00:19:46
7	556	Morawska Marzena	Wrocław	K30/2	00:19:59
8	1265	Dziugiel Miłoslawa	Lwówek Śląski	K16/2	00:20:04
9	392	Krowicka Dorota	Wrocław	K40/1	00:20:36
10	772	Sobczyk Barbara	Wrocław	K20/5	00:20:39

### MEMORIAŁ A. KAŃSKIEGO - KLASYFIKACJA GENERALNA

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Kateg.	Czas
1	184	Frankowski Damian	Wrocław	M40/6	18:25
2	442	Leśnicki Marek	Stanowice	M40/7	18:35
3	308	Kazibut Zdzisław	Poznań	M60/1	19:08
4	922	Wieczorek Krzysztof	Rawicz	M20/13	19:14
5	739	Shchensna-Radzikovska Halyna	Świdnica	K30/1	19:46
6	267	Jasiecki Narcyz	Świdnica	M70/1	21:39
7	177	Hajdas Anna	Wrocław	K30/4	22:57
8	364	Kowalewski Jan	Legionowo	M60/7	23:15
9	66	Bomba Zygmunt	Wrocław	M50/25	23:18
10	230	Gręda Józef	Syców	M60/9	23:22
11	979	Załęski Henryk	Sobótka	M60/11	23:31
12	923	Wieczorek Marian	Wrocław	M50/29	23:36
13	896	Twardowska Mariola	Międzyzylsie	K40/4	23:38
14	94	Chabiński Paweł	Wrocław	M20/74	23:59
15	512	Marynowski Jerzy	Wrocław	M40/47	24:07
16	695	Pytel Andrzej	Wrocław	M50/33	24:07
17	846	Szkudlarek Michał	Brzeg	M30/92	24:20
18	420	Nosal Kazimierz	Świdnica	M60/17	24:25
19	1873	Mulka Andrzej	Bąków	M40/55	24:28
20	886	Tomczak Rafał	Wrocław	M40/58	24:50

### BIEG GŁÓWNY - KLASYFIKACJA W KATEGORIACH WIEKOWYCH

#### KATEGORIA K-12

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	733	Sasiela Sylwia	Wrocław	(K)14	00:22:57
2	2030	Jacłozżyńska Magda	Olawa	(K)25	00:24:13
3	658	Ploch Weronika	Wrocław	(K)33	00:24:53
4	769	Smolnicka Agnieszka	Wrocław	(K)57	00:25:54
5	1170	Dolech Agata	Olawa	(K)72	00:26:44
6	251	Sawicka Barbara	Wrocław	(K)90	00:27:37
7	2170	Czechura Brygida	Olawa	(K)99	00:28:10
8	637	Pawluś Patrycja	Wrocław	(K)162	00:30:48
9	381	Kraszewska Barbara	Wrocław	(K)179	00:31:51
10	524	Mazur Hanna	Szczawno-Zdrój	(K)192	00:32:54

#### KATEGORIA K-16

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	237	Łukijaniuk Marta	Wrocław	(K)5	00:19:29
2	1265	Dziugiel Miłoslawa	Lwówek Śląski	(K)8	00:20:04
3	508	Marek Zuzanna	Wrocław	(K)48	00:25:37
4	489	Majcher Anna	Radwanice	(K)56	00:25:53
5	525	Mazur Katarzyna	Szczawno-Zdrój	(K)95	00:28:01
6	105	Chojnacka Ewelina	Wrocław	(K)112	00:28:32
7	368	Kowalska Joanna	Szczawno-Zdrój	(K)126	00:29:14
8	131	Czech Aneta	Wrocław	(K)132	00:29:20
9	142	Deląg Marta	Wrocław	(K)143	00:29:52
10	908	Walaszczyk Aleksandra	Grabowno Wielkie	(K)176	00:31:44

#### KATEGORIA K-20

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	2175	Kazubova Tatiana	Ukr	(K)1	00:18:22
2	36	Batrak Natalia	Ostrow Wlkp Ukr	(K)2	00:18:27
3	1000	Pędziwiatr Klaudia		(K)3	00:18:34
4	2120	Ficner Anna	Złotoryja	(K)4	00:19:15
5	772	Sobczyk Barbara	Wrocław	(K)10	00:20:39
6	511	Marszał Joanna	Grębocice	(K)13	00:22:56
7	826	Sypek Angelika	Wrocław	(K)17	00:23:26
8	475	Łowicka Magdalena	Wrocław	(K)20	00:23:47
9	134	Czukiewska Barbara	Wrocław	(K)22	00:23:53
10	192	Galecka Agata	Wrocław	(K)23	00:24:08

KATEGORIA K-30

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	739	Shchensna-Radzikowska Halyna	Świdnica	(K)6	00:19:46
2	556	Morawska Marzena	Wrocław	(K)7	00:19:59
3	932	Więcek Anna	Wrocław	(K)12	00:21:09
4	177	Hajdas Anna	Wrocław	(K)15	00:22:57
5	219	Gołębiewska Sylwia	Świdnica	(K)19	00:23:46
6	402	Ksok Anna	Wrocław	(K)21	00:23:48
7	38	Bąkowska-Tomaś Beata	Wrocław	(K)24	00:24:08
8	378	Krajewska Agata	Olawa	(K)26	00:24:22
9	388	Kreżel Jolanta	Wrocław	(K)27	00:24:23
10	241	Hadzicka Sylwia	Wrocław	(K)34	00:25:06

KATEGORIA K-40

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	392	Krowicka Dorota	Wrocław	(K)9	00:20:36
2	265	Jarosz Elżbieta	Wrocław	(K)11	00:20:56
3	448	Licznier Joanna	Wrocław	(K)16	00:23:00
4	896	Twardowska Mariola	Międzylesie	(K)18	00:23:38
5	702	Rajczyba Małgorzata	Wrocław	(K)31	00:24:40
6	792	Stachura Beata	Nysa	(K)32	00:24:52
7	645	Piątkowska Dorota	Wrocław	(K)44	00:25:24
8	96	Chałupczak Lila	Wrocław	(K)47	00:25:34
9	60	Błaszkiwicz Beata	Wrocław	(K)65	00:26:17
10	183	Frankowska Elżbieta	Wrocław	(K)66	00:26:18

KATEGORIA K-50

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	369	Kowalska Krystyna	Wrocław	(K)29	00:24:39
2	787	Sroka Janina	Wrocław	(K)51	00:25:43
3	795	Stankiewicz Iwona	Sobótka	(K)69	00:26:29
4	2176	Grabowska Ewa	Cieplice	(K)73	00:26:50
5	887	Tomczak Wiesława	Wrocław	(K)88	00:27:35
6	464	Łabuz Ewa	Wrocław	(K)134	00:29:25
7	52	Bijak Dorota	Wrocław	(K)185	00:32:16
8	654	Stypuła Grażyna	Świdnica	(K)187	00:32:20
9	2005	Bobowska Izabela	Wrocław	(K)197	00:33:18
10	746	Sitek Urszula	Wrocław	(K)198	00:33:23

KATEGORIA K-60

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. kob.	Czas
1	355	Koszykowska Elżbieta	Oborniki Śląskie	(K)123	00:29:07

KATEGORIA M-12

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męz.	Czas
1	208	Okarma Jacek	Wrocław	(M)51	00:19:22
2	1968	Wojciechowski Łukasz	Wrocław	(M)53	00:19:24
3	1959	Zawiślak Paweł	Wrocław	(M)74	00:20:11
4	926	Wielgus Arkadiusz	Rosciszewice	(M)132	00:21:33
5	342	Konieczny Mikołaj	Wrocław	(M)151	00:21:45
6	680	Półtorzycki Jakub	Wrocław	(M)201	00:22:40
7	2076	Mulka Tomasz	Bąków	(M)221	00:22:58
8	929	Wielgus Marcin	Rościszewice	(M)232	00:23:09
9	113	Cioska Andrzej	Wrocław	(M)233	00:23:09
10	949	Wolniak Dariusz	Wrocław	(M)238	00:23:14

KATEGORIA M-16

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męz.	Czas
1	292	Karbowiak Kamil	Brzeg	(M)10	00:17:13
2	1973	Sadowski Andrzej	Pustków Żurawski	(M)30	00:18:42
3	509	Markowicz Łukasz	Wrocław	(M)39	00:19:01
4	863	Szyler Paweł	Zabardowice	(M)44	00:19:10
5	255	Hrydczuk Łukasz	Wiązów	(M)47	00:19:13
6	374	Kozioł Łukasz	Sobótka	(M)88	00:20:38
7	62	Witkowski Tomasz	Kielczów	(M)90	00:20:41
8	532	Michalski Jakub	Wrocław	(M)98	00:20:48
9	904	Urban Tomasz	Wrocław	(M)115	00:21:07
10	58	Kieryk Marcin	Wrocław	(M)129	00:21:26

KATEGORIA M-20

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męz.	Czas
1	676	Demczyszak Mateusz		(M)1	00:14:59
2	393	Musiyako Ivan	Ukr	(M)2	00:15:14
3	686	Przedwojewski Bartłomiej	Głucholazy	(M)3	00:15:49
4	869	Słęczak Piotr	Oborniki Śląskie	(M)7	00:16:37
5	318	Klimczak Mikołaj	Głucholazy	(M)11	00:17:20
6	664	Podolski Patryk	Świdnica	(M)17	00:17:39
7	621	Pańkowski Łukasz	Gierszowice	(M)21	00:18:02
8	729	Sakowski Marcin	Rychwał	(M)22	00:18:08
9	234	Gromada Roland	Wrocław	(M)23	00:18:10
10	137	Danielecki Daniel	Jelcz-Laskowice	(M)24	00:18:14

KATEGORIA M-30

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męz.	Czas
1	57	Blahodir Yuriy	Ostrow Wlkp Ukr	(M)4	00:15:55
2	774	Sobczyk Tomasz	Wrocław	(M)5	00:16:03
3	1995	Makuś Kamil		(M)6	00:16:31
4	161	Gronostaj Grzegorz	Wrocław	(M)8	00:16:42
5	93	Buszewski Beniamin	Wrocław	(M)13	00:17:27
7	917	Wesołowski Maciej	Uraz	(M)25	00:18:19
8	444	Gut Dawid	Wrocław	(M)27	00:18:28
9	87	Buga Piotr	Wrocław	(M)31	00:18:43
10	73	Borkowski Tomasz	Wrocław	(M)32	00:18:44
10	137	Danielecki Daniel	Jelcz-Laskowice	(M)24	00:18:14

KATEGORIA M-40

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męz.	Czas
1	879	Tokarczyk Mariusz	Legnica	(M)12	00:17:24
2	104	Chodorski Piotr	Wrocław	(M)14	00:17:29
3	264	Jarosz Bogdan	Wrocław	(M)16	00:17:36
4	785	Spaliński Piotr	Olawa	(M)18	00:17:49
5	54	Bill Mariusz	Jordanów Śląski	(M)20	00:17:57
6	184	Frankowski Damian	Wrocław	(M)26	00:18:25
7	442	Leśnicki Marek	Stanowice	(M)28	00:18:35
8	984	Zieliński Arkadiusz	Osolin	(M)29	00:18:37
9	74	Borochowski Piotr	Wrocław	(M)34	00:18:51
10	531	Michalski Adam	Sobótka	(M)38	00:19:01

KATEGORIA M-50

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męz.	Czas
1	741	Siemaszko Jerzy	Opole	(M)15	00:17:32
2	2007	Kuźma Wiesław	Wrocław	(M)19	00:17:52
3	883	Tomczak Henryk	Wrocław	(M)37	00:18:59



► i działaczami dolnośląskiej „Solidarności”. Wręczali biegaczom medale i banany. Gdy młodzi sportowcy nieco ochłonęli, Radek Mechliński

z Jarosławem Krauze zapraszali pod scenę, gdzie od rana DJ Crack i DJ Uncle (lub bardziej swojsko DJ Wujko) przygotowali dawkę



Jeon Hoon Lee z Haesung Electronics gratuluje zwycięzcom

energetycznych przebojów, przy których można było się świetnie bawić i przede wszystkim stanąć na podium z pucharem, medalem i nagrodą rzeczową ufundowaną przez hojnych sponsorów (pełna lista na str. 24). Świetnym pomysłem organizatorów było zaproszenie do wręczania nagród dawnych mistrzów i trenerów lekkoatletycznych. Była to symboliczna sztafeta pokoleń, zwłaszcza że jednym z nagradzających był Józef Lisowski trener znakomitych biegaczy właśnie w sztafecie 4 x 400 m. W ostatniej dekadzie ubiegłego wieku to właśnie trenowani przez niego lekkoatleci ochrzczeni mianem lisowczyków brylowali na bieżniach całego świata. Oprócz trenera Lisowskiego na rozdawaniu nagród pojawił się także Marek Pławgo jeden z członków słynnej sztafety. Medale wręczała także mistrzyni olimpijska w strzelectwie z Atlanty Renata Mauer-Różańska. Z kolei na starcie obecny był jak co roku najwybitniejszy polski judoka obok Pawła Nastuli – Rafał Kubacki. Skoro jesteśmy przy sportach walki, trzeba też wspomnieć o przygotowanym w czasie przerwy w zawodach pokazie wschodniej sztuki walk. Młodzi sportowcy z Dolnośląskiej Akademii Karate Tradycyjnego wraz ze swoim mi-



FOT. SEBASTYAN ROKOWSKI

strzem Mariuszem Sokołowskim zaprezentowali licznie zgromadzonym swoje umiejętności.

Jak zawsze rozdano nagrody dla szkół, które wystawiły najliczniejsze reprezentacje. Klasyfikowano w liczbie uczniów bezpośrednio biorących udział w Biegu (zwyciężyła SP nr 17 z Wrocławia oraz Przedszkole nr 50 „Mały Kolejarz”) oraz pod względem udziału w stosunku do ogólnej liczby uczniów w szkole (tu zwyciężyła Szermier-

cza Sportowa Szkoła Podstawowa nr 85 i „Mały Kolejarz”). Znakomite nagrody (m.in. telewizory lcd, stół tenisowy, piłki) wręczali sponsorzy, m.in. Zbigniew Miedziński z LG Display, a także dyrektor Haesung Electronics Jei Hoon Lee. Ten ostatni wziął potem udział w biegu głównym.

Uczestniczyło w nim niemal 1000 zawodników. W tym roku zwycięzcami Biegu okazali się Mateusz Demczyszak i Tatiana Ka-

zubowa. Dobrze mi się tu dzisiaj biegło – mówił na mecie Demczyszak. Dla zawodnika WKS Śląsk był to idealny sprawdzian przed mistrzostwami świata sportowców wojskowych. Po Biegu Głównym nagrodzono zwycięzców w bardzo licznych kategoriach. Była to, jak mówiono, najdłuższa dekoracja świata. Tradycyjnie uhonorowano związkowców we wszystkich kategoriach wiekowych w Memoriale im. śp. Andrzeja Kańskiego.



FOT. MAREK RACZKOWSKI



FOT. JANUSZ WOLNIAK

4	1062	Janowicz Jerzy	Leszno	(M)41	00:19:04
5	936	Wilk Czesław	Węgrów	(M)49	00:19:19
6	794	Stankiewicz Antoni	Sobótka	(M)71	00:20:06
7	247	Harbul Ryszard	Wrocław	(M)84	00:20:28
8	344	Kopij Wiesław	Brzeg	(M)95	00:20:45
9	722	Ryba Jan	Wrocław	(M)104	00:20:50
10	563	Mról Waclaw	Wrocław	(M)121	00:21:20

KATEGORIA M-60

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męz.	Czas
1	308	Kazibut Zdzisław	Poznan	(M)43	00:19:08
2	601	Ochota Jerzy	Police	(M)85	00:20:32
3	504	Marcinkiewicz Tadeusz	Wrocław	(M)93	00:20:43
4	985	Zieliński Jan	Wrocław	(M)196	00:22:36
5	635	Pawlik Zygmunt	Olawa	(M)213	00:22:50
6	567	Musur Adam	Oleśnica	(M)229	00:23:08
7	364	Kowalewski Jan	Legionowo	(M)239	00:23:15
8	305	Kaszuba Edward	Wrocław	(M)245	00:23:21
9	230	Gręda Józef	Syców	(M)249	00:23:22
10	597	Nowicki Zbigniew	Wrocław	(M)252	00:23:24

KATEGORIA M-70

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	W klas. męz.	Czas
1	267	Jasiecki Narcyz	Swidnica Sl	(M)139	00:21:39
2	842	Szczęśniak Józef	Kobierzyce	(M)216	00:22:56
3	619	Palczak Józef	Wrocław	(M)227	00:23:02
4	692	Puszczewicz Zenon	Pisarzowice	(M)273	00:23:46
5	820	Styczeń Mieczysław	Kąty Wrocławskie	(M)377	00:25:16
6	960	Wójcik Michał	Lubin	(M)441	00:26:34
7	160	Dubij Leon	Wrocław	(M)474	00:27:07
8	162	Dura Kazimierz	Wrocław	(M)501	00:27:48
9	843	Szczęśniak Bolesław	Wrocław	(M)528	00:28:51
10	632	Pawłaczyk Marian	Wrocław	(M)572	00:30:54

BIEG MŁODZIKÓW

KATEGORIA DZ-7

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1997	Lazarczyk Zuzanna	Wrocław		05:46
2	1412	Idziak Kinga	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:52
3	2002	Bensari Matylda	Galowice	Szkoła Podstawowa Im. B. Chrobrego W Żor	05:58
4	1258	Markowska Oliwia	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	06:02
5	1407	Pronobis Paulina	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	06:05
6	1404	Damek Lena	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	06:11
7	1254	Kaczmarczyk Aleksandra	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	06:17
8	1400	Bolszewska Iga	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	06:18
9	2189	Grondkowska Maja	Sobótka	Sobótka	06:30
10	2196	Storta Helena	Wrocław	Storta	06:31

KATEGORIA DZ-8

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1786	Ploch Zuzanna	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 91	05:37
2	2085	Adamek Maja	Oborniki Śląskie	Szkoła Podstawowa Nr 3	05:42
3	2250	Bochman Agata	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 82	05:43
4	1462	Xxxxx Xxxxx	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:44
5	1430	Kulczak Brenda	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:46
6	2297	Szymańska Karolina	Wrocław	Złotniczanie	05:53
7	1244	Piaseczna Sandra	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	05:54
8	2028	Buszewska Zuzanna	Wrocław	Buszewscy	06:00
9	1421	Orzechowska Agnieszka	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	06:09
10	1436	Gawlik Gabriela	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	06:14

KATEGORIA DZ-9

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1486	Sawicka Izabela	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:19
2	1775	Stasieńko Jagoda	Wrocław		05:21
3	1979	Rekowska Wiktoria	Wrocław		05:33
4	2053	Kicińska Anna	Kamieniec Wrocławski	Kicińskie	05:33
5	1701	Król Zofia	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	05:40
6	1233	Strzelczyk Klaudia	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	05:41
7	1816	Witczak Katarzyna	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 99	05:46
8	1700	Gadzinowska Natalia	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	05:49
9	2023	Kolendrowicz Emilia			05:55
10	1479	Kozuń Kornelia	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:55

KATEGORIA DZ-10

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	2290	Krauze Martyna	Wrocław	Złotniczanie	05:01
2	2018	Hellak Emilia	Wrocław		05:26
3	1217	Motył Patrycja	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	05:27
4	2247	Anaszewska Weronika	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 75	05:29
5	2265	Poniatowska Julia	Księginice	Szkoła Podstawowa Tynec Mały	05:32
6	2122	Kęcisz Hanna	Wrocław	Rodzina	05:32
7	1737	Bajor Julia	Wrocław	Rodzina	05:32
8	2162	Jeziorowska Julia	Wrocław	Rodzina	05:39
9	1253	Chalupka Natalia	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	05:44
10	1687	Świsterska Julia	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	05:48

KATEGORIA DZ-11

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1925	Marczuk Wiktoria		Zespół Szkół Nr 7 - Szkoła Podstawowa	04:59
2	1331	Skonieczna Wiktoria			05:00
3	2215	Majda Aleksandra	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 18	05:10
4	1908	Broda Emilia	Wrocław	Zespół Szkół Nr 7 - Szkoła Podstawowa	05:11
5	2186	Ochalik Dominika	Wrocław	Rodzina Ochalik	05:11
6	1390	Żynel Oliwia	Żorawina	Szkoła Podstawowa Im. B. Chrobrego	05:15
7	1535	Grzybowska Agnieszka	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:16
8	2276	Kamińska Dominika	Wójcice	Ulks Młodzik - Ziemia Oławska	05:18
9	2296	Szymańska Patrycja	Wrocław	Złotniczanie	05:18
10	2274	Bielecka Karina	Leśna Woda	Ulks Młodzik - Ziemia Oławska	05:19

KATEGORIA DZ-12

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	2298	Skrocka Aleksandra	Wrocław	Złotniczanie	04:33
2	2187	Delejowska Wiktoria	Wrocław	Sks Złotniczanie	04:39

3	1172	Fuchs Anita	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 91	04:45
4	2188	Zinczenko Zuzanna	Trzebnica	Sks Złotniczanie	04:46
5	2204	Ćwir Miriam	Bielany Wroc.	Szkoła Podstawowa Bielany Wroc.	04:51
6	1787	Ploch Weronika	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 91 Wrocław	04:53
7	1578	Mazurek Agnieszka	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17 Wrocław	04:57
8	1988	Kaczyńska Zofia	Zakrzycze		04:58
9	1909	Szymala Dominika	Gajków	Zespół Szkół Nr 7 - SP1	05:13
10	1716	Wójcik Zuzanna	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	05:15

KATEGORIA CH-7

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1958	Wyrembak Mateusz	Wrocław		05:27
2	2227	Sołtys Mateusz	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 26 Wrocław	05:31
3	2026	Nasiadek Szymon	Oleśnica		05:31
4	1805	Goldberg Kuba	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 91 Wrocław	05:34
5	1627	Gruszka Wiktor	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17 Wrocław	05:40
6	2270	Baj Maciej	Wrocław	Stonieczny Patrol	05:40
7	2285	Witczak Maciej	Oleśnica	Witczak	05:42
8	2124	Papiór Wojciech		Rodzina	05:42
9	2083	Styga Jakub	Nowa Ruda	Piast Nowa Ruda	05:43
10	2238	Kluczka Mateusz	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 61	05:52

KATEGORIA CH-8

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	2194	Karkulowski Jan	Wrocław	Ssp 72 Wrocław	04:47
2	2055	Jaworski Oliwier	Wrocław	Parasol	04:48
3	1874	Wojciechowski Leon			05:08
4	1437	Maszkowski Szymon	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:14
5	1457	Hnał Jędrzej			05:21
6	1794	Strugarek Michał	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 91	05:22
7	2212	Durkalec Maciej	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 1	05:29
8	2087	Sowula Marcel	Wrocław	Pro-run Wrocław	05:30
9	1743	Chałupka Bartosz	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	05:31
10	1427	Gagała Dawid	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:38

KATEGORIA CH-9

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1950	Kaczor Marcin	Wrocław	Szkoła Podstawowa 97	04:54
2	1656	Janusiewicz Patryk	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:01
3	2239	Bokas Olaf	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 63	05:01
4	2006	Ochalik Łukasz	Wrocław		05:03
5	2211	Rogała Jan	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 1	05:06
6	1317	Ceregra Jakub	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	05:09
7	2295	Górecki Piotr	Wrocław	Zespół Szkolno-przedszkolny Nr15	05:09
8	2038	Drzazga Szymon	Wrocław	Drzazga	05:22
9	1493	Śmiałowski Jędrzej	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:24
10	2224	Sobiński Wojciech	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 23	05:25

KATEGORIA CH-10

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	1650	Maszkowski Marcel	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	04:46
2	2125	Adamczyk Antoni	Kąty Wrocławskie	Rodzina	04:46
3	1998	Naron Michał	Wrocław		04:51
4	2150	Olesiński Mikołaj	Wrocław	Rodzina	04:53
5	1643	Puto Patryk	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	04:54
6	2241	Rogała Kacper	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 65	04:58
7	2068	Zybura Maciej	Wrocław		05:04
8	1825	Kalinowski Franciszek	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 99	05:07
9	1260	Xxxx Xxxx	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	05:10
10	1305	Mioduszewski Oskar	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	05:14

KATEGORIA CH-11

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	2208	Przybyłek Patryk	Smolec	Szkoła Podstawowa Nr 1 W Smolcu	04:36
2	1546	Kurzyp Stanisław	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	04:41
3	1641	Głowacz Krzysztof	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 90	04:44
4	2123	Papiór Grzegorz		Rodzina	04:47
5	2184	Koryś Wojciech	Wrocław	Rodzina Koryś	04:52
6	1285	Litarski Michał	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	04:53
7	1565	Kawaler Adam	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	04:55
8	1294	Niczaj Oskar	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	04:56
9	1781	Stasieńko Zbigniew	Wrocław		04:58
10	1660	Nogal Michał	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	05:00

KATEGORIA CH-12

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Szkoła	Czas
1	2121	Rzemykowski Michał		Zorza Niemil	04:24
2	2280	Ruczakowski Jakub	Bystrzyca Oławska	Ulks Młodzik - Ziemia Oławska	04:27
3	3215	Drutko Marcin	Wrocław		04:39
4	2257	Jach Arkadiusz	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 83	04:39
5	2072	Krężel Kuba	Wrocław	Sp 91	04:44
6	2221	Noganowicz Karol	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 20	04:49
7	2142	Puterko Maciej	Wilkszyn	Rodzina	04:50
8	1600	Ambroży Jakub	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17 Wrocław	04:54
9	1278	Markowski Kacper	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	04:57
10	1592	Jaszczak Bartosz	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 17	05:02

BIEG PRZEDSZKOLAKÓW

KATEGORIA DZ-5

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Placówka	Czas
1	1154	Tomczak Milena	Wrocław	Przedszkole Nr 87 Wrocławskie Dzieciaki	03:04
2	1086	Wędzonka Zuzanna	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejarz	03:06
3	1022	Nestorowicz Alicja		Przedszkole Nr 31	03:15
4	2078	Poprawa Aleksandra	Wrocław		03:18
5	1067	Długosz Zofia	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejarz	03:19
6	1012	Rogus Małgorzata		Przedszkole Nr 31	03:21
7	2145	Szałkowska Martyna	Wrocław	Rodzina	03:21
8	2111	Kubačka Kaja	Wrocław	Rodzina	03:24
9	1256	Strzelczyk Bianca	Wrocław		03:24
10	1066	Czerwińska Pola	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejarz	03:26

KATEGORIA DZ-6

Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Placówka	Czas
1	1727	Król Aleksandra	Wrocław	Szkoła Podstawowa Nr 3	02:39
2	1123	Skulimowska Katarzyna		Przedszkole Nr 56	02:43
3	2133	Pawlowska Emilia	Wrocław	Rodzina	02:44
4	2098	Kraszewska Olga	Wrocław	Przedszkole Nr 54 We Wrocławiu	02:51
5	1032	Korzec Samantha	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejarz	02:55
6	1131	Xxxx Xxxx		Przedszkole Nr 56	02:56



Tatiana Kazubowa



Mateusz Demczyszak



Zwycięzcy 23. Biegu Solidarności

# Biegać każdy może

„Tego dnia, tak bez przyczyny, postanowiłem trochę pobiegać. Pobiegłem do końca drogi, a kiedy tam dotarłem, pomyślałem, że pobiegnę na koniec miasta. A kiedy tam dotarłem, pomyślałem sobie, że przebiegnę przez hrabstwo Greenbow. A skoro dotarłem aż tak daleko, dlaczego miałbym nie przebiec przez cały stan Alabama? Tak właśnie zrobiłem. Przebiegłem przez Alabamę. Bez żadnego powodu. Po prostu biegłem dalej. Dobiegłem do oceanu. Pomyślałem, że skoro przebiegłem taki szmat drogi, to równie dobrze mógłbym zawrócić i biec dalej. Kiedy dotarłem do drugiego oceanu, pomyślałem, że skoro jestem aż tutaj, to mógłbym równie dobrze zawrócić i biec z powrotem. Kiedy się zmęczyłem, szedłem spać. Kiedy zgłodniałem, jadłem. Kiedy musiałem pójść do... no wie pani... to szedłem.”

Forrest Gump

Dlaczego zacząłem biegać? Nie wiem, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Pewnie jak 99% początkujących chciałem po zimie zrzucić kilka zbędnych kilogramów, które za cholerę nie chciały zniknąć same. Motywacją był też ruch, którego brakowało oraz chęć udowodnienia samemu sobie, że potrafię. Nigdy nie miałem problemów ze sprawnością fizyczną. Zawsze chętnie grałem w piłkę nożną czy koszykówkę. Problem w tym, że do gier zespołowych potrzeba większej ilości ludzi, a ja szukałem dyscypliny, która nie będzie mnie w żadnym stopniu ograniczała. Padło na bieganie, bo tak naprawdę jedyne, czego potrzebowałem to buty – wygodne, dopasowane do stopy, aby stawy nie bolały po każdej przebieżce. Bieganie w „halówkach” może źle

się skończyć dla naszych stawów, o czym może zaświadczyć przykład większości osób zaczynających przygodę z bieganiem.

Uzbrojony w silną motywację, a może przede wszystkim w dobre rady doświadczonych biegaczy, wy-

szedłem do parku. Treningi rozpoczynałem od małych dystansów. W ich trakcie przede wszystkim szybko chodziłem, a trucht był tylko dopełnieniem półgodzinnej jednostki treningowej. Z czasem te proporcje zaczęły się zmieniać.



Autor tekstu w otoczeniu wiernych fanek

Z tygodnia na tydzień poprawiała się moja kondycja fizyczna, a po 5 tygodniach mogłem biec bez zatrzymywania się przez blisko 30 minut. Okazało się, że osiedlowy park stał się ciasny, a ja zacząłem rozglądać się za dłuższymi trasami. Motywacja stale we mnie rosła i to dzięki niej dresu nie zakopałem głęboko w szafie.

Co najważniejsze, bieganie zaczęło sprawiać mi radość. Tam, gdzie kiedyś dojeżdżałem rowerem czy tramwajem, teraz mogłem dotrzeć na własnych nogach. 2,4,6,7 kilometrów – proszę bardzo! Kwestia obierania celów i ich osiągania!

Zauważyłem, że potrzebuję mniej snu, aby się wypaść. Bieganie stało się również doskonałym lekiem na stres. Gdy tylko pojawiają się jakieś przeciwności losu, zakładam buty i ruszam w trasę. Po kilku kilometrach nabieram dystansu do problemów, patrzę na nie z innej strony. Bieganie to też walka z samym sobą oraz sposób na pokonywanie własnych słabości.

Każda osoba rozpoczynająca przygodę z bieganiem powinna pamiętać, że progres przychodzi tu dość wolno. Pierwszy kryzys dopadnie cię szybko, zapewne w przeciągu kilku pierwszych tygodni od początku treningu. To wtedy sprawdzisz siłę swojego charakteru. Należy pamiętać, żeby nie wyznaczać sobie zbyt wygórowanych celów. Jeśli jesteś w stanie biec bez przerw przez 2 kwadranse, zbuduj formę na 10 km. To dystans najbardziej popularny wśród biegaczy amatorów. Dość długi, żeby się zmęczyć, ale wystarczająco krótki, aby organizm szybko się zregenerował.

Co mnie dzisiaj motywuje do biegania? Wiosenny wieczór w parku, letni deszcz, gdy ulice się wydłużają, wolny dzień od pracy. Za każdym razem to inny powód, aby założyć dres i poświęcić czas tylko sobie.

Nigdy nie myślałem o zawodach biegowych. Nie pociągało mnie współzawodnictwo z innymi. Wiedziałem, że zawodów nigdy żadnych nie wygram, a satysfakcję mam z biegania wieczorami po Wrocławiu. Pierwsza myśl o zawodach przyszła rok temu. Chodził mi po głowie Bieg „Solidarności”. Jednak po wakacjach nie czułem formy i odpuściłem. Obiecałem sobie jednak, że za rok wystartuję.

Dystans 5200 metrów, które trzeba pokonać, sprawia, że jest to bieg praktycznie dla każdego: dla tych, co od wielu lat trenują, ale również dla tych mniej doświadczonych, którzy dopiero stawiają pierwsze kroki na trasie biegowej. Dużą zaletą jest również fakt, że bieg jest bezpłatny. To ewenement. Chyba nie ma innego biegu, który byłby za darmo.

Bieg „Solidarności” z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. W tym roku wystartowało 900 zawodników, a za rok pewnie będzie ich ponad tysiąc. Na mecie każdy otrzymuje pamiątkowy medal i posiłek regeneracyjny. Po zawodach najlepsi w poszczególnych

kategoriach wiekowych otrzymują puchary i nagrody rzeczowe. Bieg „Solidarności” to odpowiednia impreza, żeby zacząć przygodę z zawodami biegowymi, w końcu tydzień po nim startuje maraton wrocławski!

PAWEŁ CHABIŃSKI



Wbiegli razem



Małgorzata Calińska losuje nagrody ufundowane przez Whirlpool Polar



Pokaz tańca towarzyskiego



Dla najmłodszych wata cukrowa

7	1951	Susz Maja		Zespół Szkół Nr 7 - Szkoła Podstawowa	02:57
8	2112	Zakrzewska Sonia	Wrocław	Rodzina	02:58
9	2060	Rzałkiewicz Hanna	Wrocław	Ks Dw Opona	03:04
10	2043	Śnieżyńska Laura	Wrocław	Indywidualnie	03:04

KATEGORIA CH-5					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Placówka	Czas
1	2091	Popek Kacper	Dobrzykowice	Przedszkole 147 Wrocław	02:52
2	1377	Froszlega Wiktor		Szermiercza Sportowa SP nr 85	03:00
3	1118	Saranczak Paweł	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejjarz	03:04
4	2105	Radzikowski Szymon	Wrocław	Radzikowscy	03:06
5	1015	Sławiński Rafał		Przedszkole Nr 31	03:08
6	2062	Kucharski Jakub	Oborniki Śl.	Kucharski	03:13
7	2089	Majda Maciej	Wrocław	Przedszkole 105 Szczepinek	03:14
8	1106	Sokolowski Radosław	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejjarz	03:15
9	1096	Malatyński Marcin	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejjarz	03:15
10	1095	Lasota Mateusz	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejjarz	03:15

KATEGORIA CH-6					
Lp.	Nr	Nazwisko i imię	Miejscowość	Placówka	Czas
1	1374	Wilkievicz Jan	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	02:33
2	1211	Kussa Wiktor	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	02:34
3	2027	Buszewski Eryk	Wrocław	Buszewscy	02:34
4	1049	Kosmański Marek	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejjarz	02:36
5	1144	Szachewicz Adam		Przedszkole Nr 56	02:38
6	1046	Jaśkiewicz Tomasz	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejjarz	02:39
7	1373	Wiatrowski Kazimierz	Wrocław	Szermiercza Sportowa SP nr 85	02:39
8	1981	Kaczyński Franciszek	Zakrzyce		02:40
9	2134	Pawłowski Tymoteusz	Wrocław	Rodzina	02:40
10	1059	Szprync Mateusz	Wrocław	Przedszkole Nr 50 - Mały Kolejjarz	02:42

Komplet wyników na stronie [www.bieg.solidarnosc.wroc.pl](http://www.bieg.solidarnosc.wroc.pl)



Plac zabaw dla dzieci



Pokaz karate tradycyjnego



Zabawa do świtu



# 23 BIEG SOLIDARNOŚCI



## PARTNER WYDARZENIA



## PARTNERZY BIEGU



## SPONSORZY BIEGU



Urząd Marszałkowski  
Województwa Dolnośląskiego



## PATRONAT MEDIALNY



## ORGANIZACJE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” WSPIERAJĄCE BIEG

- ♦ HUTMEN SA
- ♦ Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta
- ♦ Zarząd Zasobu Komunalnego
- ♦ Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu
- ♦ Pracownicy Telekomunikacji we Wrocławiu
- ♦ PKP Cargo SA Dolnośląski Zakład Spółki we Wrocławiu
- ♦ Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne we Wrocławiu
- ♦ Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich
- ♦ Pracownicy Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 Wrobis SA
- ♦ Wrocławskie Zakłady Zielarskie Herbatopol SA
- ♦ Urząd Miejski Wrocławia
- ♦ PZ Cussons-Polska SA
- ♦ Hamilton Sundstrand Wrocław Spółka z o.o.
- ♦ Nordis Chłodnie Polskie
- ♦ Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Jana Mikulicza -Radeckiego
- ♦ Pracownicy Volvo Polska Spółka z o.o.
- ♦ PPG Deco Polska Spółka z o.o.
- ♦ Pracownicy Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki
- ♦ Pracownicy Poczty Polskiej we Wrocławiu
- ♦ Dolnośląska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o. we Wrocławiu Oddział Zakład Gazowniczy Wrocław
- ♦ Regionalny Sekretariat Budownictwa

## INSTYTUCJE WSPIERAJĄCE BIEG

- ♦ Komenda Wojewódzka Policji Wydział Ruchu Drogowego
- ♦ Komenda Miejska Policji Wydział Ruchu Drogowego
- ♦ Komenda Miejska Policji Wydział Prewencji
- ♦ Straż Miejska Wrocławia
- ♦ Komenda Miejska Straży Pożarnej Wrocławia
- ♦ Krajowe Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”
- ♦ Wrocławskie Centrum Sportu, Hippiki i Rekreacji
- ♦ Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne we Wrocławiu